



Dziś w numerze:

- Rozkład jazdy pociągów - str. 7,
- Dzielenie łupów przerwane - str. 4,
- Uwięzieni w garażach - str. 6.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



Sesja Rady Miejskiej Wybory, wybory, wybory

ROZPOCZĘCIE

W czwartek 30 czerwca punktualnie o godzinie 12.00 rozpoczęła swą pierwszą sesję nowa Rada Miejska. Po wysłuchaniu hymnu państwowego, obrady otworzył przewodniczący poprzedniej Rady **Józef Sikora**. Po przywitaniu i zaproponowaniu porządku obrad, głos oddał radnemu - seniorowi. W nowej radzie radnym takim jest **Marian Firszt**. Radny - senior prowadzi obrady do czasu wyboru nowego przewodniczącego.

Sesji przysłuchiwało się sporo zaproszonych jak i nie zaproszonych gości.

ŚLUBOWANIE

Po odczytaniu tekstu roty ślubowania każdy z radnych kolejno wstawał powtarzając słowo "ślubuję". Ślubowanie złożyło tylko 23 radnych, gdyż radny **Olik** był nieobecny na sesji.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO RADY

Na stanowisko to zgłoszono tylko jednego kandydata. Klub radnych SLD zgłosił **Józefa Żarskiego**. W wyniku głosowania okazało się, że pan Żarski cieszy się zaufaniem wszystkich radnych, przechodząc jednogłośnie. Od tego momentu właśnie on przejął prowadzenie obrad.

WYBÓR DELEGATA DO SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO

Tu propozycji kandydatów na delegata było więcej. Nie wszyscy zgodzili się na kandydowanie. Ostatecznie pod głosowanie poddano nazwiska dwóch radnych **Mieczysława Wróbla** oraz **Romana Dziucha**. Wygrał kandydat lewicy **Wróbel**.

WYBÓR ZASTĘPCÓW PRZEWODNICZĄCEGO RADY

Tu kandydatów również było kilku. Ostatecznie pod głosowanie zgłoszono poddać trzech radnych. W jego wyniku zastępcami Przewodniczącego Rady Miejskiej zostali **Włodzimierz Wichliń-**

ski i **Kazimiera Abramowska**. Odpadła kandydatka niezależna **Krystyna Ludka-Orzechowicz**.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz **Grzegorz Tomczak** odczytał sprawozdanie z pracy Zarządu Miasta w okresie minionej kadencji. Mówił o tym jakie inwestycje miejskie zostały w tym czasie wykonane, a także jakie zostały rozpoczęte i powinny być dokończone przez nową radę. Wskazał też jakie prace są w mieście, jego zdaniem priorytetowe. Otóż zdaniem burmistrza do najpilniejszych zadań należy dofinansowanie klubu sportowego **ZKS "Celuloza"**, gdyż klub znajduje się na krawędzi bankructwa.

Następnym pilnym zadaniem jest wykonanie z funduszy miejskich sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic 22 lipca i Sikorskiego, oraz wykonanie opracowania konserwatorskiego Starego Kostrzyna (jest ono niezbędne aby zacząć tam jakiegokolwiek prace inwestycyjne).

W tym punkcie obrad sprawozdanie dotyczące budżetu miasta na 1994 rok przedstawiła też skarbnik miasta pani **Wanda Dudziak**.

WYBÓR BURMISTRZA

Tu kandydat był tylko jeden, wysunął go klub radnych SLD. A był nim **Marian Firszt**. Prowadzący jeszcze kilkakrotnie zachęcał do podawania innych kandydatów jednak bezskutecznie. W momencie kiedy komisja skrutacyjna przygotowywała kartki do głosowania, część radnych spoza SLD demonstracyjnie opuściła salę obrad. W ten sposób na sali pozostało jedynie 13 radnych z SLD, radny niezależny **Prętnicki** oraz radny z Kostrzyńskiego Forum Demokratycznego **Szkwarek**. Ilość ta nie stanowiła regulaminowego wymogu 2/3 radnych. Tak więc z powodu braku quorum do głosowania nie doszło. W tym momencie, nie dokonując wyboru Zarządu Miasta przewodniczący zakończył sesję.

Jerzy Szablowski

Syndykat banków dla Kostrzyna

Jak podaje "Rzeczpospolita" nr 152 z 2-3 lipca 1994 w artykule zatytułowanym jak wyżej i podpisanym T.Św., "syndykat czterech banków zorganizowany przez Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przeznaczył w sumie 31,75 mln dolarów na pożyczkę dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych SA. Za te pieniądze dokonana zostanie modernizacja zakładu, tak by produkował on najwyższej jakości papier na rynek krajowy i na eksport - poinformował EBOiR."

W dalszej części tego artykułu czytamy: "Od października 1993r. głównym udziałowcem kostrzyńskiej celulozy jest szwedzki koncern papierniczy Trebruk AB. Pozostali udziałowcy to Swedfund (16 proc. akcji) - firma zarządzana przez Swedish International Enterprise Development Corporation oraz Nefco (16 proc.) - instytucja finansowa będąca własnością pięciu krajów nordyckich." (opr. ak)

RSZiB Co dalej?

W bieżącym roku wygasa kadencja Rady Nadzorczej Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie, działająca na przestrzeni ostatnich czterech lat, pod przewodnictwem pana **Józefa Woszczyło**. W dniu 23 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli. Zaszczycił je swoją obecnością zaproszony gość - burmistrz Kostrzyna pan **Grzegorz Tomczak**. Obrady zostały, zgodnie z tradycją, poprzedzone uroczystym wprowadzeniem sztandaru i odegraniem hymnu spółdzielców.

Zebrań przewodniczyła pani **Maria Masztalercz**, a nad prawidłowościami prawnymi czuwał pan mecenas **Ryszard**

Kolber.

Po przejściu na gospodarkę rynkową i wprowadzeniu na krajowy rynek dużej ilości towarów zagranicznych, wszystkie spółdzielnie w kraju (także PSS i Spółdzielczość Pracy) przeżywają zmniejszenie zbytu, co pociąga za sobą pewien kryzys. Kostrzyńska Spółdzielnia w swojej działalności napotyka również szereg trudności. Jednak sytuacja tej Spółdzielni, w porównaniu z innymi, nie jest zła. RSZiB w Kostrzynie jest spółdzielnią dużą. Zatrudnia 191 osób. A w obecnej sytuacji rynkowej, spółdzielnie liczące sto osób załogi, zaliczane są już do wielkich spółdzielni. Ze sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 1993, które przedstawił prezes pan **Ryszard Bechciński** wynika, że gdyby w okresie sprawozdawczym zaniechano przeprowadzania remontów i modern-

ciąg dalszy na stronie 3.

Druga Sesja

We wtorek 12 lipca o godz. 12.00. w sali Miejskiego Ośrodka Kultury "Kregielnia" odbędzie się druga sesja niedawno wybranej Rady Miejskiej.

Porządek posiedzenia jest w zasadzie dokończeniem porządku obrad pierwszej Sesji i obejmuje:

1. Wybór Burmistrza
2. Wybór członków Zarządu
3. Powołanie komisji Rady Miejskiej.

Z przejścia granicznego

W "Wiadomościach wieczornych" berlińskiego programu telewizyjnego 1A podano w dniu 22.06.94., powołując się na "Märkische Oderzeitung", rewelacyjną informację:

Na przejściu granicznym Küstrin-Kietz przemysł papierosowy wzrósł o 400 procent.

Wprost trudno uwierzyć!

(k)

Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Preferencyjne zasady

Własnościowe prawo do lokalu jest zbywalne i podlega dziedziczeniu. Członek mający te uprawnienia może je zbyć lub podarować wybranej przez siebie osobie. W wypadku śmierci członka spadkobierca, któremu Sąd przyzna prawo do lokalu po byłym członku, ma prawo objęcia mieszkania niezależnie od tego czy zamieszkiwał z byłym członkiem, czy też mieszkał oddzielnie.

W razie zbywania własnościowego prawa do lokalu przed zapłatą całego wkładu budowlanego wszystkie raty wkładu stają się natychmiast wymagalne to znaczy członek musi jednorazowo spłacić cały kredyt budowlany obciążający dany lokal. Postanowienie to nie obowiązuje, gdy członek przekazuje prawo do lokalu w drodze darowizny na rzecz małżonka lub rodziców, dziadków, dzieci, wnuków.

Zaznaczyć należy, że spółdzielcze prawo do lokalu własnościowego może przejść na spadkobiercę również w wypadku, gdy lokal jest jeszcze obciążony spłatą kredytu budowlanego. W mieszkaniach własnościowych nie ma ograniczeń w normach zasiedlenia, a tym samym członek może wybrać dowolnie duży lokal. W przypadku wyrażenia członka spółdzielni chęci zmiany uprawnień lokatorskich do dotychczasowego lokalu na uprawnienia własnościowe, zarząd spółdzielni ustala m.in. kwotę wkładu budowlanego jaką ma wnieść członek, wysokość zaliczki na wkład, wysokość rat i oprocentowania skredytowanej części wkładu budowlanego.

Kwotę wymaganego wkładu budowlanego ustala się w wysokości kosztów budowy lokalu pomniejszonych o zużycie. Wartość zużycia lokalu ustala się w wysokości 1%-1,5% za każdy rok eksploatacji budynku, jednak nie niż niż 50% wartości lokalu.

Na poczet zaliczki na wkład budowlany zalicza się posiadany przez członka wkład mieszkaniowy. Pozostała część wkładu budowlanego jest rozkładana na raty płatne w okresie do 10 lat. Skredytowana część wkładu budowlanego jest oprocentowana tylko 1% rocznie.

Przykład I:

ul. Mieszka I budynek oddany w 1977r.

- pow. użytkowa lokalu - 47,9 m²
- wkład mieszkaniowy wg księgowości - 20.053 zł

- wkład zrewaloryzowany - 6.316.800 zł

- wkład budowlany - 60.047.100 zł.
- wymagany wkład budowlany - 38.430.100 zł.

Zaliczka na wkład budowlany 20% - 7.686.000 zł.

Wkład zrewaloryzowany - 6.316.800 zł

Wysokość wpłaty uzupełniającej zaliczki - 1.369.000 zł.

Część wkładu rozłożona na raty - 30.744.100 zł.

Wysokość rat miesięcznych - 256.200 zł.

Przykład II:

ul. M.Konopnickiej

- pow. użytkowa lokalu - 37,9 m²
- wkład budowlany - 60.456.600 zł

- zużycie budynku - 8.766.200 zł.
- wymagany wkład budowlany - 51.690.400 zł

- zaliczka na wkład budowlany 20% - 10.338.100 zł.

- wysokość uaktualnionego wkładu mieszkaniowego, zaliczonego na poczet zaliczki - 6.930.000 zł.

- wysokość wpłaty uzupełniającej - 5.112.200 zł.

- część wkładu rozłożona na raty - 39.648.200 zł.

- wysokość rat miesięcznych rozłożona na 10 lat - 297.500 zł.

Oprocentowanie części wkładu budowlanego rozłożonego na raty wynosi 1% w stosunku rocznym od kwoty jaka pozostała do spłaty.

Informacji o zasadach i warunkach przekształcenia uprawnień lokatorskich na własnościowe dla naszych członków udziela Główna Księgowa - **Danuta Matczuk** - tel. 29-17.

Decydując się na uprawnienia własnościowe uzyskujemy prawo swobodnej dyspozycji tym mieszkaniem, przy czym mieszkanie to nie podlega żadnym ograniczeniom, jeżeli chodzi o normy zasiedlenia.

Prezes Zarządu
Kierownik Spółdzielni
inż. **Jan Kaczmarczyk**

UWAGA !!! TANIE MIESZKANIA

W związku z uzyskaniem przez Spółdzielnię Mieszkaniową bloku mieszkalnego 18 rodzinnego w Witnicy przy ul. Ogrodowej prosimy członków i kandydatów Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kostrzynie n/O o wypowiedzenie się co do chęci zasiedlenia mieszkań przez nas proponowanych:

3 szt - 49,5 m²
3 szt - 56,0 m²
3 szt - 64,1 m²

3 szt - 65,7 m²
3 szt - 70,6 m²
3 szt - 73,1 m²

Przewidywany koszt mieszkania 1 m² wynosi około 4.000.000 zł. W przypadku podjęcia decyzji przyjęcia mieszkania prosimy o kontakt ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Kostrzynie n/O.

Przewidywany termin oddania budynku jest na dzień 1.10.1994r.



Kto jest kim? Józef Żarski

Przewodniczący Rady Miejskiej w Kostrzynie

- Magister filologii polskiej, absolwent Uniwersytetu im.A.Mickiewicza w Poznaniu.

- Pracował w kostrzyńskich Szkołach Podstawowych nr 1 i nr 2, w Technikum Rolniczym w Kamieniu Małym, w aparacie partyjnym i w Zespole Szkół w Kostrzynie. W Zespole Szkół pracuje do dnia dzisiejszego - jako emeryt - w niepełnym wymiarze godzin.

- Pierwszą pracę podjął w 1961 roku w naszym mieście, a mieszka tu na stałe od 1978 roku. Przedtem zamieszkiwał w Kamieniu Małym.

- Wiek - 55 lat, znak zodiaku - Bliźnięta, niepalący, obecnie bezpartyjny.

- Żona Bogdana - emerytowana nauczycielka matematyki. Obecnie pracuje w niepełnym wymiarze godzin w Szkole Podstawowej nr 1.

- Dzieci : Joanna - studentka V roku germanistyki Uniwersytetu Poznańskiego, Artur - funkcjonariusz Straży Granicznej w Stubicach.

- Mieszka w domu jednorodzinnym.
- Samochód: FSO 1500.



- Hobby: Ogródek przydomowy, brydż. Hobby nie spełnione do dnia dzisiejszego - to turystyka.

- Urlop spędza przeważnie w domu.
- Ulubione potrawy: Gołąbki z ryżem, pierogi z kapustą i grzybkami.

Nie toleruje kłamstwa. Uważa, że po popełnieniu jakiegoś błędu, trzeba się do tego przyznać.

Najwyżej ceni szeroko pojętą uczciwość.

(ak)

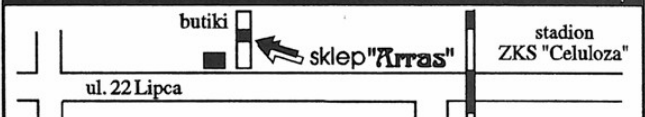
NOWO OTWARTY SKLEP "Arpas" POLECA:

DIWANY

**UWAGA!
ZA OKAZANIEM
WYCIETEJ Z
GAZETY
REKLAMY
SKLEPU**

- DUŻY WYBÓR **Arpas**
- NISKIE CENY **BONIFIKATA 3%**

Sklep jest czynny w godz. 10.00-18.00, a w soboty 10.00-14.00.



"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Jarosław Szydełko.

Współpracą: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Monika Donke, Artur Wittke.
Fot. Ryszard Pawłowski.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 20-20-68 lub 235-87.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

**Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.**

**Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy
lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Plast".**

Skład: AWR "DELTA".
Korekta: Jerzy Szablowski.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Spokojne Walne

Walne Zebranie Delegatów Spółdzielni Mieszkaniowej, które odbyło się 30 czerwca w Szkole Podstawowej nr 4 w swym charakterze i temperaturze nie przypominało tych gorących i burzliwych obrad sprzed lat.

Na spotkanie przybyło 20 delegatów spośród 45 uprawnionych do głosowania. Nie było też zbyt wielu lokatorów zainteresowanych problemami Spółdzielni. Przygotowane krzesła dla dużo większej publiczności świeciły pustkami.

Po wyborach komisji, które rutynowo powoływane są na każdym tego typu zebraniu swoje sprawozdania z działalności przedstawili przewodniczący Rady Nadzorczej **Włodzimierz Wichliński** oraz prezes Zarządu **Jan Kaczmarczyk**.

W szerokim sprawozdaniu przewodniczący Rady Nadzorczej stwierdził, iż w związku z trudną sytuacją kredytową Rada Nadzorcza stoi na stanowisku przeciwnym inwestycjom z udziałem kredytów. Warunki kredytowe, jakie obecnie proponuje Państwo wykluczają możliwość budowy mieszkań i możliwości spłaty kredytów. Obecnie realizowana inwestycja w Witnicy jest bezkredytowa i nie narazi Spółdzielni na straty. Mieszkania w tym bloku będą tańsze, jednak całość niemałych kosztów muszą pokryć sami przyszli lokatorzy. Przewodniczący Rady Nadzorczej stwierdził ponadto, że inwestycja ta była możliwa dzięki stosunkowo korzystnemu pozyskaniu budynku w stanie surowym.

W sprawozdaniu poruszono również fakt, iż szereg problemów Spółdzielni nie jest regulowana przez przepisy. Przepisy w świetle nowych realiów są nieaktualne bądź nielogiczne, co znowu jak ocenia pan W. Wichliński, Radę Nad-

zorczą i Zarząd Spółdzielni stawia w trudnej sytuacji przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji, zwłaszcza, że niemal każda z podejmowanych decyzji ma skutek finansowy dla każdego członka spółdzielni, a brak dotacji nie pozwala na złagodzenie skutków choćby najmniejszej straty.

Ze sprawozdania prezesa Zarządu Spółdzielni J. Kaczmarczyka dowiedzieliśmy się, że w 1993 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa zrzeszała 1653 członków. Spółdzielnia eksploatuje obecnie 28 budynków, tj. 1214 mieszkań. Prezes tak jak przewodniczący Rady Nadzorczej zaznaczył, iż bardzo trudna sytuacja kredytowa nie pozwala przynajmniej na razie na dalsze inwestycje. Jedyńm wyjątkiem jest wspomniany już wcześniej zakupiony w stanie surowym w Witnicy 18-to rodzinny budynek, którego przewidywany koszt jednego metra kwadratowego może się zamknąć w kwocie 4 mln zł.

W dalszej części wystąpienia Prezes zaznaczył, iż czynsze w 1993 roku wzrastały z przyczyn niezależnych od Spółdzielni. Czynsz płacony przez mieszkańców Spółdzielni przekazywany jest na zewnątrz Spółdzielni i tylko jego mała część służy sfinansowaniu działalności.

W tym roku, aby zmniejszyć koszty utrzymania zasobów mieszkaniowych przystąpiono do indywidualnego opomiarowania centralnego ogrzewania. Jak Prezes Spółdzielni zaznaczył opłata z tytułu centralnego ogrzewania wynosi około 58% wszystkich kosztów. Zmniejszenie tej sumy chociażby o 20% będzie

już kwotą większą niż np. koszty poniesione na utrzymanie stanu technicznego zasobów mieszkaniowych.

Poruszono też problem zaległości czynszowych, które w Spółdzielni wynoszą już około jednego miliarda złotych. Mieszkańców, którzy zalegają ze spłatami poniżej jednego miesiąca jest 475, jeden miesiąc - 162, dwa miesiące - 44, ponad cztery miesiące - 34.

Prezes ocenił, iż mimo problemów finansowych całość prac remontowych na 1993 rok została zrealizowana. Dodatkowo wykonano remonty dachów. Do wykonania i naprawy są jeszcze dachy w Witnicy, na Bohaterów Stalingradu, 3-go Maja, M. Konopnickiej, Czeresniowej i Drzewickiej oraz na Osiedlu Grunwald. Oprócz remontu dachów stwierdzono również, że w okresie jesienno-zimowym występuje przemarzanie we wszystkich mieszkaniach szczytowych. W wielu przypadkach niesprawa jest instalacja centralnego ogrzewania, kanalizacji i ciepłej wody. Do wymiany jest prawie cała stolarka na M. Konopnickiej i Boh. Stalingradu.

Według szacunków opomiarowanie w wodę zrealizowano w 90% mieszkań. Celem Zarządu jest montaż wodomierzy u wszystkich lokatorów. Od sierpnia ma być wznowiona sprzedaż ratalna wodomierzy i według planów opomiarowanie wody ma być zakończone do końca bieżącego roku. Z dalszej części sprawozdania dowiedziano się, że lokatorzy, którzy pragną przekształcić mieszkania lokatorskie na własnościowe mogą skorzystać z udogodnień, które ustaliła Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni. Jest to spłata kredytu do 10 lat przy oprocentowaniu 1% w skali rocznej.

Tyle jeśli chodzi o ogólne streszczenia sprawozdań Prezesa i Przewodniczącego Rady Nadzorczej.

Po sprawozdaniach wymienionych osób oraz po przedstawieniu sprawozdań przez przedstawicieli innych komisji powołanych wewnątrz Spółdzielni (Rewizyjna, Gospodarcza, TV-SAT, Mieszkaniowa, Statutowa) przystąpiono do głosowania nad udzieleniem absolutorium dla Zarządu Spółdzielni. Za udzieleniem absolutorium było 18 delegatów, 2 delegatów wstrzymało się od głosu.

Na Walnym Zebraniu podjęto 8 uchwał. Większość z nich dotyczyła zmian w statucie. W jednej zmieniono opłaty z tytułu wpisowego do Spółdzielni z 20 tys. na 200 tys. Udział członkowski ustalono na 600 tys. zł. Udział wnoszony przez małżonka uchwalono na 300 tys. zł. Uchwały wchodzi w życie z dniem 15 lipca br.

Wiele kontrowersji wzbudziła propozycja pana **E. Chylińskiego** - członka Komisji Statutowej, który proponował zamianę par. 46 ust. 2 Statutu Spółdzielni mieszkaniowej. Proponowana zmiana spotkała się z krytyką Rady Nadzorczej, która uważa, iż wprowadzone zmiany w Statucie nie będą miały skutku prawnego w myśl zasady, że prawo nie działa wstecz.

Postanowiono, że wszelkie inne zmiany w Statucie Spółdzielni zostaną rozpatrzone po wejściu w życie nowego prawa spółdzielczego, które jest przewidywane na koniec września bieżącego roku.

Zgłoszono też propozycję, aby poszerzyć skład Komisji Statutowej. Wniosek ten przyjęto.

Po odczytaniu kończącego zebranie protokołu Walne Zebranie Spółdzielni zostało zamknięte. Trwało tylko cztery godziny, co jak na burzliwą historię poprzednich zebrań było rekordowo krótkim czasem.

wkj

RSZiZb

Co dalej?

Ciąg dalszy ze strony 1.

izacji, wynik finansowy Spółdzielni za miniony rok byłby dodatni. Liczba zatrudnionych została zmniejszona o 28 osób, lecz nastąpiło to bez drastycznych zwolnień grupowych, jak to miało miejsce w innych placówkach w okolicy. Liczba Członków Spółdzielni zmalała o trzy czwarte, jednak obecni Członkowie dysponują po zrewaloryzowaniu wkładów bardzo znacznymi udziałami. W 1993 roku Zarząd starał się doskonalić system zaopatrzenia. Rozwijał działalność hurtową, przeprowadzał analizy dotyczące towarów trudnozbudowlanych. Przedział tak zwanego ryzyka handlowego jest obecnie nieporównywalnie większy niż to było dawniej i jeśli towar nie zostaje sprzedany w stosunkowo krótkim czasie - przynosi straty. Starano się nie zaciągać drogiej nowych kredytów bankowych, by nie narażała Spółdzielni na płacenie wysokich odsetek. Spółdzielnia kostrzyńska przeżywa określone problemy finansowe, jednak Zarząd jest zdania, że najgorszy okres już minął, a wysiłek Zarządu i mądre sterowanie przez przyszłą Radę Nadzorczą sprawią, że zysk Spółdzielni za rok bieżący będzie odpowiednio duży.

Spośród ponad dwudziestu kandydatów wybrano w głosowaniu tajnym 15-osobową nową Radę Nadzorczą Spółdzielni. Jej przewodniczącą została pani **Maria Masztalerz**. Podczas obliczania głosów toczyła się dyskusja, w której poruszano sprawy płacowe, sprawy związane ze sprzedażą i wydzierża-

waniem niektórych obiektów Spółdzielni i zastanawiano się nad przeszłością firmy.

Na Krajowym Zjeździe Związku Rewizyjnego Spółdzielców w Warszawie kostrzyńską RSZiZb reprezentować będzie pani **Janina Marcjak** - główna księgowa Spółdzielni, o czym Walne Zgromadzenie Przedstawicieli zdecydowało jednogłośnie. W jawnym głosowaniu podjęto szereg uchwał: w sprawie zatwierdzenia sprawozdań, bilansu i rachunku wyników, kierunków działalności Spółdzielni na rok bieżący i określenia najwyższej sumy zobowiązań.

Porządek zebrania przewidywał między innymi uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium za rok 1993 Zarządowi Spółdzielni. Pojawił się wniosek, by uchwałę w tej sprawie podjąć w drodze tajnego głosowania. Ponieważ padł także wniosek przeciwny, przeprowadzono w tej sprawie głosowanie. Większość Delegatów wypowiedziała się za głosowaniem tajnym, w wyniku którego żaden z trzech Członków Zarządu Spółdzielni nie otrzymał większości głosów potrzebnych do uzyskania absolutorium. Była to sprawa bez precedensu w długiej historii kostrzyńskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Dodać wypada, że do uzyskania absolutorium za działalność w roku 1993 poszczególnym Członkom Zarządu zabrakło niewielką ilość głosów. W jednym przypadku chodziło zaledwie o jeden głos.

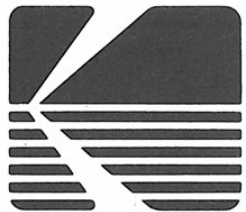
Co dalej? O tym zdecyduje nowo wybrana Rada Nadzorcza.

Sprawę zostawiam bez komentarza. Obecna na obradach w podwójnej roli - jako delegat na WZP i redaktor "D.K." Alicja Kłaptocz

NOWO OTWARTY
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Foto Express

Zdjęcia wykonujemy na maszynach i materiałach firmy Kodak.



Kodak

3 minuty - zdjęcia paszportowe, legitymacyjne itp.,
1 godzina - zdjęcia amatorskie.
Wykonujemy także zdjęcia w naszym studio.
Można u nas nabyć filmy różnych firm, albumy, aparaty fotograficzne i baterie.

Uwaga !!! Wielki Lipcowy Konkurs
Wśród wszystkich klientów, którzy odwiedzą nas w lipcu rozlosowane zostaną cenne nagrody. Główną nagrodą jest aparat fotograficzny firmy KODAK.

Ul. Wodna 2, Zakład czynny w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, a w soboty 10⁰⁰-16⁰⁰.

Wykonujemy zdjęcia na zamówienie po godzinach otwarcia zakładu. Kontakt: tel. 36-05.

Sesja Rady Miejskiej Dzielenie łupów przerwane

Zapewne po raz pierwszy, a zarazem ostatni nowa Rada miała podczas swej pracy tak wielu obserwatorów. Z praktyki bowiem wynika, że następne robocze sesje każdej rady odbywają się praktycznie przy zerowym zainteresowaniu społeczeństwa. Wśród przysłuchujących się obradom dominowali przede wszystkim byli oraz niedoszli radni. Wśród nich także piszący te słowa.

Pierwsza sesja jest zawsze sesją specyficzną. Jest to praktycznie "dzielenie łupów" przez zwycięskie ugrupowania. A że w Kostrzynie zwycięskie ugrupowanie było właściwie tylko jedno, dzielenie to sło bardzo sprawnie. Przy wyborze przewodniczącego Rady klub radnych SLD zgłosił Józefa Żarskiego i chociaż była to jedyna kandydatura, okazała się ona do zaakceptowania przez wszystkich. Przy wyborach delegata do Sejmiku Samorządowego kandydatury były już dwie. Z góry jednak można było przewidzieć wynik głosowania. Przeszedł oczywiście kandydat SLD. Zastanawiającą jest tylko ilość głosów jaką otrzymał - 14. Czyżby SLD miała jeszcze jakiegoś tajnego sprzymierzeńca?

Z wyborem zastępców Przewodniczącego Rady również nie doszło do sukcesu. Trzech kandydatów, w tym dwoje z SLD. Kto przechodzi - wiadomo.

Wszystko szło gładko według zaplanowanego wcześniej scenariusza, aż do czasu wyboru burmistrza. Przed tym punktem obrad, dawało się wyczuć rosnące zdenerwowanie. W czasie wielu przerw na liczenie głosów, radni z poszczególnych ugrupowań nerwowo się naradzali. Przewodniczący poszczególnych partii udzielali radnym wskazówek.

Nowo wybranej Radzie tak bardzo spieszyło się z wyborem nowego burmistrza, że w pośpiechu zapomnieli najpierw odwołać burmistrza aktualnie nam panującego.

Na prośbę Przewodniczącego Rady o podawanie kandydatur zaległa głucha cisza. Dopiero na powtórne wezwanie do zgłaszania kandydatów, radny Czyżewski wstał i zarecytował poznaną już wcześniej formułkę: "w imieniu klubu radnych SLD zgłaszam kandydaturę radnego Mariana Firsztę.

Jak się jednak okazało, tym razem kan-

dydat SLD do fotela burmistrza był nie do przyjęcia przez radnych spoza SLD. Dlatego też jeszcze przed rozdaniem kartek do głosowania cała opozycyjna część Rady wstała i opuściła salę.

Na sali zostali jedynie radni SLD, niezależny radny Prętnicki oraz radny z KFD Szkwerek. Do wyborów burmistrza z braku quorum nie doszło.

Różnie oczywiście można oceniać taką formę dokonywania wyborów, ale żadna inna w tym układzie nie była do przyjęcia przez opozycję. W przypadku dojścia do głosowania zawsze przeszedłby kandydat, taki jakiego chcieliby SLD. Pytanie tylko co dalej?

W przypadku dalszego upierania się SLD przy tym kandydacie, zabawa w "kotka i myszkę" może trwać dalej. Taką polityką SLD doprowadziłyby jedynie do scementowania się opozycji. Tu i tak wyrazić należy zdziwienie, że tak skrajnie odmienne w poglądach ugrupowania jak Unia Pracy i Unia Polityki Realnej a także Kostrzyńskie Forum Demokratyczne przyjęły w tym punkcie solidarną taktkę.

Myszę jednak, że na najbliższej sesji SLD wystawi kandydata, którego będzie w stanie zaakceptować większość Rady. Ciekawym punktem posiedzenia Rady było też sprawozdanie Burmistrza dotyczące pracy Zarządu Miasta w ciągu minioniej kadencji. Burmistrz Tomczak mówił o tym jakie inwestycje zostały w mieście rozpoczęte, które należy dokończyć i co jeszcze należy zrobić w ciągu najbliższych czterech lat. Ton wypowiedzi Burmistrza był wyraźnie pouczający, radni zaś niczym uczniowie w szkole grzecznie wysłuchali wskazówek. A może na burmistrza ponownie potrzebny jest nauczyciel?

Jerzy Szablowski

Upały, upały,

Gorąco, skwar, upał - tylko iść na kostrzyński basen kąpielowy. Czy jednak można się w nim wykąpać w ciągu dnia w dogodnych godzinach? Niestety nie. Basen kąpielowy jest bowiem czynny "urzędowo" do godz. 18.00. A jak przy upalnej pogodzie ktoś chce kąpać się po tej godzinie? Pozostają niebezpieczne nurty Warty.

Przecież jest to absurdalna sytuacja. Basen powinien być czynny w zależności od pogody, a nie w ramach sztywnych godzin.

Na pytanie zawiadzonych brakiem możliwości kąpielii po godz. 18.00 odpowiedź jest następująca: o tym decyduje Urząd Miasta. Czyżby o tym decydował Pan Burmistrz - wątpię.

I jeszcze jedna sprawa to czystość wody w basenie; jest ona brudna i mętna.
P.S.

Goście z Ukrainy

Swietłana, Ina, Luba, Katia, Wika, Tania, dwie Natase, trzy Ludy oraz dwóch Andriejów, Jura, Olek i Wowa to imiona ukraińskich dzieci, które spędziły część swoich wakacji w Kostrzynie. Opiekunami tej grupy byli: Taisa Tichonowna, Andriej Nikołajewicz i Ludmiła Pawłowna.

Głównym organizatorem przyjazdu był ks. proboszcz parafii Matki Bożej Rokitniańskiej Zbigniew Wokotrub.

Jednakże wszystko zaczęło się od kontaktów księdza Andrzeja Nowaka. Poznał on bowiem ukraińskie małżeństwo mieszkające obecnie w Stubicach Swietłaną i Igora. Wspólnie zrodził się pomysł, aby sprowadzić na wakacje kilkanaścioro dzieci z Ukrainy do Polski. Ze znalezieniem chętnych dzieci nie było problemu. Matka pani Swietłany Taisa Tichonowna prowadzi chór w szkole muzycznej i właśnie jej podopieczni otrzymali zaproszenia.

Z przyjęciem gości w Kostrzynie też nie było problemów. Ksiądz Andrzej skontaktował się z księdzem proboszczem Zbigniewem Wokotrubem. Ksiądz proboszcz zaapelował na na Mszach św. do kostrzyńskich rodzin o przyjmowanie ukraińskich dzieci. Na ten apel zgłosiło się więcej chętnych niż przyjechało dzieci. W tym miejscu przy okazji przekazuję tym wszystkim rodzinom, które przyjęły dzieci, serdeczne podziękowania od księdza proboszcza.

Gdy odwiedziłem ukraińskich gości w poniedziałek 4 lipca żyli już oni przygotowaniem do wyjazdu. Mimo to chętnie opowiadali o sobie i o swoich przeżyciach podczas wycieczki. Wszy-

stkie dzieci pochodzą z podkijowskich miejscowości i uczęszczają do szkoły muzycznej. Także podczas pobytu w Kostrzynie codziennie rano i wieczorem ćwiczyli śpiew w chórze. Najczęściej odwiedzany przez nich obiekt był basen. Dzieci poskarżyły mi się, że najbardziej zawiadzone są postawą ratownika, który nie pozwolił im się kąpać na dużym basenie. Za to bardzo chwaliły rodziny, które je przyjęły. Okazało się, że dzieciom oprócz zapewnienia spania i pożywienia dawano także kieszonkowe, które szły najczęściej na lody, pomarańcze i cukierki.

W czasie dwutygodniowego pobytu dzieciom zorganizowano wycieczkę do Frankfurtu. Tam, oprócz zwiedzania miasta, śpiewały swoje piękne pieśni w Domu Późnej Starości. Zresztą koncertów miały więcej. Kilka razy dzieci śpiewały w kaplicy MBR oraz w kościele NMP MK. Chór z Ukrainy uświetnił także Mszę św. z okazji czterdziestolecia kapłaństwa księdza Henryka Fordona.

Gdy się spytałem dzieci czy będą tu chciały przyjechać jeszcze raz, wszystkie odpowiedziały, że tak i to jak najszybciej. Być może już na Boże Narodzenie - twierdziła jedna z nich.

jar



Na zdjęciu: ukraińskie dzieci z księdzem proboszczem Zbigniewem Wokotrubem. Obok z lewej strony stoi ksiądz Henryk Fordon, który niedawno obchodził jubileusz 40-sto lecia pracy kapłańskiej.

Wilki w Kostrzynie

Nie będzie to najład czteronożnych drapieżników, lecz koncert jednego z najlepszych w Polsce zespołów rockowych. Koncert odbędzie się w Amfiteatrze we wtorek 12 lipca o godz. 19.00. Do poniedziałku bilety można kupić za

50 tys.zł., a w dniu koncertu po 70 tys.zł. Bilety są do nabycia w Klubie Garnizonowym, w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" oraz w Miejskim Ośrodku Kultury "Kregielnia".

Po "Wilkach" "60-ka"

Natomiast 21 lipca o godz. 20.00 także w Amfiteatrze wystąpią twórcy i wykonawcy "Polskiego ZOO", czyli znany wszystkim kabaret "60-ka". Na scenie zobaczymy m.in. : Jerzego Kryszaka,

Marcina Wolskiego, Mariana Opanię, Macieja Domagałę, Małgorzatę Kościelniak oraz prawdopodobnie Andrzeja Zarskiego.

Cena biletów w przedsprzedaży wynosi 60 tys.zł., można je nabyć w Klubie Garnizonowym, w Księgarni Biały Kruk i MOK "Kregielnia".

Na obydwie koncerty wszystkich gorąco zapraszamy!

NOWO OTWARTY SKLEP
OGRODNICZY
poleca: * grille * nawozy

* płotki balkonowe * zraszacze
* kosiarki * opryskiwacze
* węże

Zapraszamy od 10.00 do 17.00.

Kostrzyn, ul. Marii Konopnickiej 1 (ciąg butików)

Żywy eksponat w Muzeum Przyrodniczym

Pewien mieszkaniec Kostrzyna przychodząc do ogródka zauważył spacerującego po grządce żółwia. Po pewnym namyśle postanowił przynieść go do Muzeum, chociaż nie jest to miejsce do pielęgnowania żywych okazów flory i fauny. Żółw więc zamieszkał w Muzeum ciesząc się wielką sympatią przychodzących tu dzieci. Początkowo wydawało się, że może to być żółw błotny. Byłoby to dużą osobliwością przyrodniczą, gdyż w Kostrzynie i okolicy aktualnie nie ma stwierdzenia jego występowania. Przyrodnicy szybko jednak stwierdzili, że jest to żółw stepowy pochodzący z terenów południowych byłego Związku Radzieckiego.

Jednak nie o nim będzie mowa w dalszej części artykułu, lecz o żółwiu błotnym, jedynym żółwiem dziko żyjącym w Polsce. Należy on do relikwiotycznych i wymierających gadów naszych ziem.

Ciało jego otoczone jest owalnym, a w młodości prawie okrągłym pancerzem. Posiada pancerz grzbietowy i brzuszny. Obie części pancerza pokryte są dużymi foremnymi tarczami rogowymi ściśle przylegającymi do siebie. Mocne nogi zakończone są ostrymi pazurami i połączone krótką błoną pławną.

Głowa wraz z nogami i dość długim ogonem mogą być całkowicie chowane pod pancerz. Długość pancerza dorosłych okazów przekracza 22 cm. Ubarwienie pancerza i ciała u naszego żółwia jest dosyć zmienne, zwykle ciemne, brązowe lub czarniawe, upstrzone charakterystycznymi żółtawymi plamkami i cętkami.

W końcu października żółw błotny zapada w sen zimowy, przeważnie na dnie, głębokich, nie przemarzających do dna zbiorników wodnych. Ze snu zimowego budzi się żółw na początku kwietnia, tylko wyjątkowo już w marcu.

Żyje nad dzikimi, niewielkimi zbiornikami wodnymi wśród bagien i torfowisk lub nad wolno płynącymi rzeczkami i strugami, a większych rzek i jezior wyraźnie unika. Głównym środowiskiem życia żółwia błotnego jest woda, w której pływa niezwykle sprawnie i szybko, żeruje tam i odbywa gody. Na ląd wychodzi tylko w celu złożenia jaj oraz w przypadku wyschnięcia lub degradacji zbiornika wodnego, w którym przebywa.

Pora godowa odbywa się w maju. Jaja składa samica w połowie czerwca, w ilości do 20 sztuk, zakopując je starannie w piasku lub lekkiej ziemi. Niestety w naszych warunkach klimatycznych bardzo rzadko wylęgają się z nich młode.

Jest gatunkiem mięsożernym, odżywia

się drobnymi bezkręgowcami, larwami owadów, mięczakami, rzadziej płazami lub rybami. Jest bardzo wytrzymały na głód, bez pokarmu może obywać się nawet przez kilka miesięcy. Jest gatunkiem długowiecznym, może żyć zapewne ponad 100 lat.

Jeszcze w początkach obecnego stulecia był pospolity prawie w całej Polsce. Obecnie należy do gatunków bardzo rzadkich i silnie zagrożonych. Szacuje się, że w Polsce żyje 300-500 osobników. Jego stanowiska zanikają w szybkim tempie, głównie w związku z osuszaniem terenów podmokłych oraz regulacją i zanieczyszczeniem cieków wodnych. Istotny, niekorzystny wpływ mają zmiany klimatyczne zachodzące od lat w całej Europie. Żółw błotny, jako zwierzę związane z klimatem wybitnie kontynentalnym potrzebuje do rozwoju jaj znacznego ciepła w miesiącach letnich. Inkubacja (wylęganie) trwa 100 dni, a niezbędna średnia temperatura powietrza od czerwca do sierpnia powinna wynosić + 18 stopni C. Niestety w tym okresie padają zwykle deszcze, a temperatura nie osiąga skali optymalnej.

Stwierdzono, że od 1931r. wymagane warunki występowały tylko 29 razy. W ostatnim 20-leciu odpowiednie warunki termiczne występowały natomiast 8 razy.

Do naturalnych czynników giniecia żółwia należy zjadanie jaj i młodych żółwów przez ptaki, kuny, jenoty.

Żółw błotny jest gatunkiem objętym ochroną, nie można go zabijać, chwycić, przetrzymać w niewoli, a także sprzedawać, ani kupować.

Na Ziemi Lubuskiej żółw błotny występuje nielicznie. Od kilku lat Lubuski Klub Przyrodników zbiera wszelkie dane na temat aktualnego występowania tego gatunku w regionie. Według zebranych dotychczas informacji w latach 80-tych żółwie obserwowano lub znaleziono na 10 stanowiskach. Najbliżej Kostrzyna obserwacja dotyczy okolic Dębna.

Zamierza się doprowadzić do objęcia ochroną wszystkich stanowisk występowania żółwi, a także, jeżeli to będzie możliwe podjęcia prób rozmnażania gatunku w niewoli i zasilania populacji dziko żyjących.

Jakiegokolwiek obserwacje lub informacje o żółwiu błotnym z Kostrzyna i okolic proszę przekazywać do tutejszego Muzeum Przyrodniczego.

Janusz Wiczorek

P.S.

Żółw stepowy, żywy eksponat Muzeum cieszy dzieci. Zwracam się do Was o podanie propozycji jego nazwy (to jest on).

Wybrana propozycja jego nazwania zostanie nagrodzona.

Propozycję nazwy proszę przesyłać na adres wydawcy AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n.O w terminie do końca wakacji.

Muzeum Przyrodnicze pierwszy miesiąc działalności

Otwarcie Muzeum Przyrodniczego w Kostrzynie nastąpiło 4 czerwca br z udziałem władz miasta i zaproszonych gości. W pierwszym dniu, jako że były to Dni Kostrzyna wstęp był bezpłatny, ekspozycję przyrodniczą odwiedziło ok. 100 osób. Na przestrzeni całego m-ca czerwca już za biletemi wstępu w Muzeum było 992 osób.

Grupy szkolne stanowiły niecałe 50 procent odwiedzających. Wstęp indywidualny to głównie dzieci z rodzicami, a także przyjeżdżający do Kostrzyna w odwiedziny krewnych i znajomych. Około 50 osób stanowili Niemcy.

Tyle statystyki. Czerwiec nie był miesiącem typowym dla oceny liczebności odwiedzających Muzeum i trzeba dłuższego okresu czasu, aby dokonać pełniejszej oceny. Nie jednak liczebność jest decydującą funkcją tej ekspozycji. Niewiele jest miast w Polsce wielkości Kostrzyna mogących szczerze się posiadaniem Muzeum. Nobilituje ono nasze miasto. Wybór Kostrzyna na ekspozycję muzealną nie był przypadkowy.

Kostrzyn i okolice to bardzo interesujący przyrodniczo teren z uwagi na położenie w dolinach Warty i Odry. Przejściowy obszar rzeki Warty jest unikatowy w skali europejskiej z utworzonym tam w 1977 roku rezerwatem "Słońsk". Właśnie ekspozycja muzealna w Kostrzynie tematycznie jest związana z przyrodą dolin rzecznych. O bogactwie przyrodniczym Kostrzyna świadczy fakt, że w pobliżu Kostrzyna znajduje się sześć rezerwatów przyrody z 28 występujących w całym województwie gorzowskim. Inicjatorem powstania ekspozycji przyrodniczej w Kostrzynie był Lubuski Klub Przyrodników, który zwrócił się do władz miasta z propozycją jego zorganizowania przy niewielkiej pomocy finansowej. Po dalszych uzgodnieniach wytypowano na Muzeum budynek byłego kina "WARTA". Obiekt ten od wielu lat nie był remontowany, ulegał dewastacji. Kino od dłuższego czasu było nieczynne. W pracach nad budżetem miasta na 1994r. zgłoszono potrzebę finansowe kina "Warta". Remont kapitalny 2 miliardy złotych, dotacje na bieżącą działalność ok. 0,5 mld zł. Potrzeb tych w budżecie miasta 1994r. nie uwzględniono. Na obiekt został wydany wyrok - "śmierć techniczna" (słowa w-ce Burmistrza).

Oczywiście, ponieważ obiekt nie mógł prawidłowo pełnić funkcji kina bez znaczących nakładów finansowych - mogła być inna alternatywa: - obiekt sprzedać. Powstałaby wtedy może hala targowa, magazyn, hurtownia, bądź obiekt gastronomiczny lub rozrywkowy. Czy na taką działalność w Kostrzynie istnieje pilne zapotrzebowanie społeczne? Takie były realia. Niech o tym wiedzą sceptycy powstania Muzeum, którzy z nostalgią mówią, że nie ma kina, a w większości do tego kina nie chodzili. Powstała ekspozycja przyrodnicza, obiekt ożył i zaczął pełnić funkcje edukacji ekologicznej. To tu młode pokolenie poznaje otaczającą ją przyrodę. Aby ją umiłować trzeba ją najpierw poznać, a następnie chronić. Taki jest podstawowy cel tej ekspozycji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że cała ekspozycja została wykonana systemem gospodarczym przez zespół Klubu Przyrodników. Zakupiono materiały, ekspozycje, fotografie, gabloty; reszta była dziełem przyrodników Klubu. Jak to wygląda niech ocenią zwiedzający. Niektórym zwłaszcza dzieciom bardzo się podoba i do Muzeum przychodzą kilka-

krotnie.

W Muzeum znajduje się m.in.- 30 okazów ptaków i ssaków,
- zbiór owadów - 100 osobników
- zielnik tj. zbiór okazów roślin - 100 szt.

- kolekcja fotografii czarno-białych i kolorowych
- plansze obrazujące występowanie rzadkich gatunków.

Z interesujących eksponatów należy wymienić:

- orla bielika, bataliony, dwa gatunki trzcza

- ptaki drapieżne,
- kaczki z dalekiej północy Europy zimujące w Polsce,

- ptaka o nazwie uhlą,
- bogatą kolekcję motyli,

- gniazdo remiza o charakterystycznym kształcie, misternie utkane z roślinnych włókien i puchu,

- roślinność stepową występującą w pobliskim rezerwacie florystycznym "Pamięcin",

- bogato eksponowany zielnik roślin Kostrzyna i okolic.

Jest to dopiero początek stałej ekspozycji przyrodniczej w Kostrzynie. Jak każde Muzeum swoje zbiory będzie wzbogacać. Przewiduje się więc zakup dalszych eksponatów; dużych ssaków i ryb.

Ekspozycja przyrodnicza jest tak zorganizowana, że obiekt w którym się ona znajduje może być wykorzystany do projekcji filmów metodą tradycyjną, bądź unowocześnioną. Przewiduje się zakup odpowiedniego sprzętu video do projekcji filmów przyrodniczych cyklicznie prezentowanych np. jeden raz w tygodniu o określonej godzinie i tematycznie związanych z programem nauczania biologii w szkołach.

Podstawowym celem Muzeum tak jak już zaznaczono - jest edukacja przyrodnicza. Prezentowanie filmów przyrodniczych ożywi Muzeum i założony cel będzie realizować w sposób najlepszy.

W Muzeum znajdują się kolorowe albumy i przewodniki świata roślin i zwierząt. Pasjonaci i nie tylko mogą z nich korzystać na miejscu, poznając tajniki piękna przyrody.

Rozwój Muzeum będzie zależeć od posiadanych środków finansowych. Bieżąca działalność jest finansowana ze środków Klubu Przyrodników i nie obciąża kasy miasta. Pozostaje kwestia finansowania jego rozwoju (nowe ekspozycje, gabloty). Być może znajdą się sponsorzy. Pierwszymi, którzy wsparli finansowo Muzeum są Państwo Dembińscy z Kostrzyna.

Zapraszam do Muzeum, które jest czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10.00-16.00. Ceny biletdów dzieci 4.000 zł., dorośli 6.000 zł.

Opiekun Muzeum
Janusz Wiczorek

P.S.

Wydany ostatnio kolorowy folder "Witamy w Kostrzynie n.O" pomija w rozdziale - miejsce godne zwiedzenia, Muzeum Przyrodnicze. A szkoda!



Wkraczamy do Europy.

Wnieść do Kostrzyna trochę Europy

Początek lat 80-tych w Polsce to nie tylko czas przemian politycznych, ale także gospodarczych. Rządzący krajem zrozumieli nareszcie, że opierając się jedynie na wielkich przedsiębiorstwach państwowych daleko nie zajadą.

Stąd większy nacisk położono na drobne przedsiębiorstwa prywatne. Ich ilość zaczęła systematycznie wzrastać. Ludzie przedsiębiorczy w całym kraju zaczęli brać sprawy w swoje ręce, wówczas jeszcze bez specjalnych zachęt z góry. Również w Kostrzynie sektor prywatny zaczął być dominujący w takich dziedzinach jak: handel i usługi. Prywatni przedsiębiorcy inwestowali również w produkcję. W 1982 roku powstała przy ulicy Świerczewskiego wytwórnia pustaków, istniejąca do dnia dzisiejszego. Jej założycielem była spółka budowlana. Jednym z udziałowców spółki byli państwo **Ludmiła i Tadeusz Baliccy**. Dla inwestorów czas byłoby to dobre, że rynek był bardzo "wygodzony" a konkurencja jeszcze niezbyt wielka. Gdy wytwórnia pustaków zaczęła przynosić zyski pani Ludmiła zaczęła myśleć o tym jak zainwestować je dalej, a że lubi ryzykować, nie dawał jej spokoju pomysł na jakiś większy biznes. Pomyślała o stacji paliw i motelu. Wówczas takie pomysły spotykały się jedynie z pobłażliwym uśmiechem. Ponieważ nie mogła wybudować własnej stacji, w 1990 roku wzięła razem z mężem w dzierżawę stację paliw po byłym "Transbudzie". Stacja w tej czę-

ści naszego miasta okazuje się bardzo potrzebna, szczególnie teraz kiedy w paliwa gremialnie zaopatrują się u nas obywatele Niemiec.

Państwo Baliccy chcieli nabyć stację na własność, niestety nie było to możliwe. Forma posiadania jaką jest dzierżawa, nie sprzyja oczywiście inwestowaniu.

Tankujący klienci znają dojazd do stacji ulicą Zieloną, na pewno nie zachęca ona do odwiedzania stacji. **- W częściową naprawę tej drogi zainwestowaliśmy i tak 70 mln - mówi pan Tadeusz Balicki - są to pieniądze, których nikt nam nie zwróci, chociaż droga nie jest przecież nasza.** Druga droga dojazdowa prowadzi od strony ulicy Świerczewskiego. Z tą drogą również było wiele problemów. Mieszkańcy baraków w jej pobliżu slali pisma protestacyjne do Urzędu Miasta. A aby stacja mogła funkcjonować musi być droga dojazdowa i wyjazdowa, mówią o tym przepisy dotyczące bezpieczeństwa.

Prowadzenie stacji paliw spotyka się z wieloma różnymi utrudnieniami. Chyba tylko konkurencji przypisać należy takie "numery" jak np. porozkładane na drodze dojazdowej deski z gwóźdźkami, różne anonimowe pisma o rzekomym

mieszaniu paliwa z wodą, ktoś nawet przyniósł w butelce paliwo z wodą, które rzekomo wcześniej kupił na stacji. Kilkakrotnie też celowo uszkodzono i demolowano znaki drogowe informujące o dojeździe do stacji paliw.

Marzenia pani Ludmiły zdają się jednak spełniać. Otóż, chociaż z wielkim trudem udało się państwu Balickim wygrać przetarg na działkę gospodarczą, o powierzchni nieco ponad 2 hektary, przy drodze wyjazdowej do Gorzowa. Tu właśnie ma powstać duża stacja paliw z całym zapleczem niezbędnym do jej prawidłowego funkcjonowania.

Dziś raczej bytu mają jedynie duże stacje z parkingiem i zapleczem socjalnym dla podróżnych, umieszczone poza

miastem - tłumaczy pani Balicka - **chcę wnieść trochę Europy do Kostrzyna.** Pierwsze litry paliwa powinny popłynąć już w sierpniu. Na początek będą to same dystrybutory. Do końca bieżącego roku natomiast powinien już stanąć budynek z zapleczem socjalnym i gastronomicznym. W budynku tym oprócz baru, znajdzie się sklep z niezbędnym dla podróżnych asortymentem. Na miejscu będzie się też można przebrać (szatnie), wyprasować pomiatą odzież (prasownia), wykapać się i skorzystać z wc.

Oprócz budynku również do końca roku gotowe powinny być parkingi. Znajdzie się na nich 40 miejsc dla samochodów osobowych i 20 dla dużych samochodów ciężarowych TIR oraz autokarów. Od momentu rozpoczęcia prac budowlanych, ponownie różne trudności zaczęły nękać państwa Balickich, aż trudno uwierzyć, że są one czysto przypadkowe. Pani Ludmiła patrzy jednak w przyszłość optymistycznie, a czas już niedługo pokaże na ile owe plany udało się zrealizować.

Jerzy Szablowski

UNIPACO

Stosunkowo nieduży budynek przemysłowy w obrębie zabudowań fabrycznych KZP SA. Nad drzwiami wejściowymi duża, biała tablica z napisem: UNIPACO Spółka z o.o. w Poznaniu. Zakład Produkcyjny w Kostrzynie.

Schody. Upał powoduje, że drzwi do biura Kierownika są otwarte. Biała firanka na oknie wzdyma się od przeciągu, więc w pomieszczeniu nie czuje się żaru, jaki płynie z następczniego, bezchmurnego nieba. Proszę o rozmowę panią **Jolanę Czerwonka** - Pełnomocnika d/s Produkcji i Rozwoju oraz pana **Mariano Nieznańskiego** - kierownika Zakładu UNIPACO w Kostrzynie.

- Zakład UNIPACO w Kostrzynie jest drugą po Hanke-Tissue samodzielną spółką utworzoną w ramach KZP SA. Jakie firmy wchodziły w skład tej Spółki?

- W skład firmy UNIPACO w Kostrzynie wchodziły: firma UNISCO Poznań i firma TREBRUK KZP SA.

- Jaki udział ma każda w tych firm w spółce UNIPACO?

- Pierwsza z wymienionych jest właścicielem 60 procent udziałów, druga - 40 procent.

- Od kiedy formalnie istnieje Spółka?

- Spółka została zarejestrowana 31 grudnia 1993, a zaistniała od 15 lutego 1994r. Spółka UNIPACO powstała z inicjatywy Krajowej Spółki Przedsiębiorstw Koncentratów Spożywczych UNISCO. Spółka ta poszukiwała korzystnych rozwiązań w dziedzinie opakowań dla swoich produktów. Wybór padł na Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, które produkują papier i dysponują odpowiednimi pomieszczeniami na ulokowanie maszyn do powlekania papierów. Odpowiednie maszyny, zakupione przez UNISCO, zostały ulokowane w KZP i na tej bazie po pewnym czasie powstała Spółka UNIPACO.

- Jaki jest obecnie profil produkcji Spółki?

- Działalność produkcyjna tego Zakładu to powlekanie papierów i kartonów polietylenem. Bazuje się na papierze wytwarzanym przez KZP SA. W ostatnim okresie uruchamiana zostaje produkcja papierów samokopijujących wspólnie z DOMAT Bydgoszcz.

- A jaka jest wielkość planowanej produkcji papierów powlekanych?

- Globalna produkcja roczna ma wynieść trzy tysiące ton.

- Kto zarządza Spółką UNIPACO?

- Władzami Spółki są: Zgromadzenie Wspólników, Rada Nadzorcza i Zarząd. W skład Zarządu wchodzi trzy osoby: prezes - pan Ryszard Czarniecki i dwóch prokurentów (Pełnomocników) - pan Roman Bródka i pani Barbara Sękowska (biegły rewident). W Radzie Nadzorczej są cztery osoby - panowie Olof Halbert i Kjell Olseke ze strony szwedzkiej oraz Franciszek Meller i Józef Reszke ze strony UNISCO.

- Rozumiem, że tu, na miejscu, szefami zakładu są Państwo oboje?

- Zakład kostrzyński zatrudnia ogółem trzydzieści osób. Są to w większości ludzie, pracujący przed powstaniem Spółki UNIPACO w KZP SA. Pięć osób stanowi administrację. Oprócz nas - to znaczy Pełnomocnika d/s Produkcji i Rozwoju oraz Kierownika Zakładu - w skład administracji wchodzi technolog i dwie panie zajmujące się rozliczaniem produkcji i fakturowaniem sprzedaży.

- Czy firma UNIPACO przewiduje rozwój, zwiększenie produkcji?

- Od zaistnienia do dnia dzisiejszego podwojono wartość sprzedaży. Chcemy w przyszłości dojść do 3,5 tysięcy ton produkcji. Dążymy też do całkowitego usamodzielnienia się w sprawach utrzymania ruchu i przeprowadzania bieżących remontów.

- Dziękuję za rozmowę.

Alicja Kłaptocz

Uwięzieni w garażach

"Postój pojazdów jest zabroniony w miejscach utrudniających wjazd lub wyjazd, a w szczególności przed wjazdem do bram, garaży, parkingów i wnęk postojowych".

Jest to fragment przepisów ruchu drogowego dotyczącego postoiu pojazdów. Niestety przepisu tego nijk nie mogą wyegzekwować właściciele garaży znajdujących się przy ulicy Sportowej. Jadąc od centrum w kierunku Osiedla Leśnego, garaże te znajdują się tuż za przejezdem kolejowym po prawej stronie. Jest to rząd 45 garaży, z których 20 jest regularnie blokowane przez oczekujące na odprawę celną TIR-y.

Problemy właścicieli garaży rozpoczęły się od czasu, kiedy pobliski "Gobex" wydzierżawił część swoich pomieszczeń Urzędowi Celnemu. Odbywa się tu odprawa samochodów ciężarowych, chociaż plac na terenie "Gobexu" nie jest do tego przygotowany. Aby samochody mogły dojechać do odprawy, udostępniono im drugą bramę znajdującą się na tyłach działki gobexowskiej. Problem cały jednak w tym, że aby do niej dojechać, trzeba przejechać dosyć wąską drogą wzdłuż wspomnianych wcześniej garaży. Na placu służącym do odprawy nie zawsze jest wolne miejsce. Kierowcy TIR-ów muszą więc często czekać w kolejce, która ustawa się dokładnie wzdłuż bram garażowych. Kolejka posuwa się w dosyć wolnym tempie, tak więc właściciel garażu, który akurat chce dojechać lub wyjechać, musi na to często stracić ponad godzinę. I ktoś w takiej sytuacji by

się nie zdenerwował? Jakby tego było mało, ogromne ciężarówki czynią jeszcze inne szkody. Otóż droga wzdłuż garaży jest tylko częściowo utwardzona, częściowo zaś jest to po prostu ubita ziemia. Nietrudno się domyślić, jak ta właśnie część wygląda po opadach deszczu i po rozjeździe jej kołami ciężarówek. Inny problem to notoryczne zaśmiecanie tych terenów właśnie przez kierowców TIR-ów, którzy korzystając z przerwy na oczekiwanie do odprawy posilają się w samochodach, a papiery, puste puszki lub butelki często lądują pod garażami lub na ich dachach.

Właściciele garaży próbowali już w tej sprawie interweniować u kierownictwa "Gobexu", lecz jak na razie bezskutecznie. Również ja, chcąc się czegoś dowiedzieć na temat takiej sytuacji, zostałem przez kierownictwo "Gobexu" odesłany do Urzędu Celnego, gdzie z kolei trafiłem na nowego Naczelnika, pracującego pierwszy dzień i nie jeszcze na temat tej sytuacji nie wiedzącego.

Problem ten znany jest Straży Miejskiej, która kilka razy podejmowała interwencje, na razie jednak tylko wśród kierowców. Myślę jednak, że z interwencją należałoby dotrzeć do kierownictwa "Gobexu".

Jerzy Szablowski

W zdrowym ciele
zdrowy duch!

**Klub rekreacji
siłowej "LEX"**

SHOWNIA, SAUNA, MINIBAR

Zapraszamy w godz. 16.00-20.00.
ul. Wodna 24, tel. 21-72.

**Lekarz laryngolog
Remigiusz Konofalski**

przyjmuje w każdy
czwartek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰

w Przychodni Kolejowej
w Kostrzynie.

Rozkład jazdy pociągów na stacji PKP w Kostrzynie

ODJAZDY - rozkład ważny od 29 maja 1994 roku.

Godz odjazdu	Rodzaj pociągu	PERON	PRZYZJAZDY DO STACJI POŚREDNICH	Informacja	Stacja końcowa	Godzina przyjazdu
0.54	pośp.	4	Rzepin 1.19, Zielona Góra 2.20, Żary 3.32, Węgliniec 4.14	5	Jelenia Góra	5.43
0.59	pośp.	3	Szczecin Gł. 2.34, Stargard Szcz., Białogard 4.45	6	Kołobrzeg	5.35
2.40	pośp.	3	Szczecin Dąbie 4.36, Wysoka Kamieńska 5.24, Międzyzdroje 5.54	6	Świnoujście	6.10
3.21	pośp.	3	Chojna 3.57, Gryfino 4.34, Szczecin Podjuchy 4.47, 7	Szczecin	4.58	
4.02	osob.	2	Dębno Lub. 4.36, Myślibórz 5.13, Pyrzyce 6.03		Stargard Szcz.	6.48
4.14	osob.	1	Witnica 4.38, Gorzów Wlkp. 5.12, Krzyż 6.19		Piła Gł.	7.30
4.31	osob.	3a	Chojna 5.15, Gryfino 5.55, Szczecin Podjuchy 6.11, Szczecin Gł. 6.23		Szczecin Wzg. Het.	6.36
4.41	osob.	5	Rzepin 5.16, Czerwieńsk 6.15, Zielona Góra 6.28,		Głogów	7.27
4.50	osob.	1	Küstrin-Kietz 4.56, Strausberg 6.03,		Berlin Licht.	6.23
5.37	osob.	3	Chojna 6.21, Gryfino 7.02, Szczecin Podjuchy 7.19, Szczecin Gł. 7.32		Szczecin Wzg. Het.	7.41
5.42	osob.	2	Witnica 6.04, Gorzów Wlkp. 6.37, Krzyż 7.33	11	Poznań Gł.	8.55
6.34	osob.	5	Chojna 7.18, Gryfino 8.00, Szczecin Podjuchy 8.16, Szczecin Gł. 8.28	10	Szczecin Wzg. Het.	8.37
6.35	osob.	2	Witnica 6.59,	D	Gorzów Wlkp.	7.35
6.50	osob.	1	Küstrin-Kietz 6.56, Strausberg 8.03		Berlin Licht.	8.23
7.14	pośp.	2		2	Berlin Licht.	8.43
7.15	pośp.	3	Szczecin Gł. 8.48	1	Gdynia Gł.	13.15
7.40	osob.	4	Rzepin 8.16, Czerwieńsk 9.10,		Zielona Góra	9.28
8.27	osob.	3	Chojna 9.13, Gryfino 9.57, Szczecin Podjuchy 10.16		Szczecin Gł.	10.27
8.35	osob.	2	Witnica 8.57, Gorzów Wlkp. 9.34,		Krzyż	10.52
9.10	pośp.	2	Küstrin-Kietz 9.16, Strausberg 10.04	C	Berlin Licht.	10.23
9.28	pośp.	3	Chojna 10.05, Gryfino 10.43, Szczecin Gł. 11.12, Wysoka Kam. 12.50	8	Świnoujście	13.35
10.04	osob.	4		A	Rzepin	10.39
10.10	osob.	2	Witnica 10.34		Gorzów Wlkp.	11.08
10.38	pośp.	1	Witnica 10.56	E	Gorzów Wlkp.	11.20
10.50	osob.	2	Küstrin-Kietz 10.56, Strausberg 12.03		Berlin Licht.	12.23
11.18	pośp.	3	Chojna 11.54, Gryfino 12.30, Szczecin Podjuchy 12.44	3	Szczecin Gł.	12.55
11.18	pośp.	3	Chojna 11.54, Gryfino 12.30, Szczecin Podjuchy 12.44, Szczecin Gł. 12.55	4	Szczecin Niebuszewo	13.22
11.27	osob.	4	Rzepin 11.52, Zielona Góra 13.11, Głogów 14.05, Legnica 15.27		Wrocław Gł.	16.47
12.30	osob.	3	Chojna 13.14, Gryfino 13.56, Szczecin Podjuchy 14.12, Szczecin Gł. 14.23	B	Trzebież Szcz.	15.38
12.35	osob.	2	Witnica 12.57,		Gorzów Wlkp.	13.33
13.02	pośp.	4	Rzepin 13.27, Zielona Góra 14.26, Wrocław Gł. 16.50	9 R	Budapeszt	5.22
13.06	osob.	2	Dębno Lub. 13.40, Myślibórz 14.17, Pyrzyce 15.07		Stargard Szcz.	15.46
13.10	pośp.	1	Küstrin-Kietz 13.16, Strausberg 14.04		Berlin Licht.	14.23
13.10	osob.	5			Rzepin	13.45
14.17	osob.	2	Witnica 14.41, Gorzów Wlkp. 15.21		Krzyż	16.43
14.30	osob.	3	Chojna 15.14, Gryfino 15.56, Szczecin Podjuchy 16.13, Szczecin 16.27		Szczecin Wzg. Het.	16.36
14.50	osob.	1	Küstrin-Kietz 14.56, Strausberg 16.03		Berlin Licht.	16.23
15.33	osob.	4	Rzepin 16.12, Czerwieńsk 17.19, Zielona Góra 17.50		Żagań	19.44
16.32	osob.	2	Witnica 16.56, Gorzów Wlkp. 17.32		Krzyż	18.49
16.34	osob.	3	Chojna 17.21, Gryfino 18.07, Szczecin Podjuchy 18.26, Szczecin Główny 18.40		Stargard Szczeciński	19.32
16.50	osob.	1	Küstrin-Kietz 16.56, Strausberg 18.03		Berlin Licht.	18.23
18.05	osob.	5	Chojna 18.50, Gryfino 19.32, Szczecin Podjuchy 19.49, Szczecin Główny 20.02		Szczecin Wzg. Het.	20.11
18.37	osob.	4	Rzepin 19.13, Czerwieńsk 20.10,		Zielona Góra	20.28
19.12	pośp.	2	Küstrin-Kietz 19.18, Strausberg 20.06	C	Berlin Licht.	20.23
19.18	pośp.	4	Rzepin 19.43, Zielona Góra 20.38, Głogów 21.21	8	Wrocław Gł.	22.48
19.18	pośp.	4	Rzepin 19.43, Zielona Góra 20.38, Głogów 21.21	4	Wrocław Gł.	22.48
19.26	osob.	2	Witnica 19.48, Gorzów Wlkp. 20.23		Krzyż	21.42
19.56	osob.	3	Chojna 20.43, Gryfino 21.27, Szczecin Podjuchy 21.45, Szczecin Główny 21.56		Stargard Szcz.	22.41
20.31	pośp.	1	Witnica 20.49	E	Gorzów Wlkp.	21.12
20.42	osob.	2	Witnica 21.06		Gorzów Wlkp.	21.40
20.42	osob.	2	Dębno Lub. 21.15, Myślibórz 21.51, Pyrzyce 22.39		Stargard Szcz.	23.17
20.50	osob.	1	Küstrin-Kietz 20.56, Strausberg 22.03		Berlin Licht.	22.23
21.25	pośp.	4	Rzepin 21.50, Zielona Góra 22.52, Wrocław 1.15, Opole 2.32	6	Katowice/Rybnik	4.22
21.57	osob.	4			Rzepin	22.33
22.08	osob.	2	Witnica 22.32		Gorzów Wlkp.	23.07
22.22	pośp.	2		2	Berlin Licht.	23.29
22.40	pośp.	1	Gorzów Wlkp. 23.17, Piła Gł. 1.13, Bydgoszcz 2.41, Toruń 3.45		Warszawa Wsch.	7.29
23.16	pośp.	3	Szczecin Główny 0.47, Słupsk 4.21	1	Gdynia Gł.	6.04
23.57	pośp.	4	Rzepin 0.21, Zielona Góra, Wrocław Gł. 3.40, Opole 5.00	6	Bielsko Biała	8.06

INFORMACJA

- 1 - kursuje od 6-28.09 relacji Berlin Licht.- Gdynia Gł.
- 2 - kursuje od 6-28.09. relacji Gdynia Gł.-Berlin Licht.
- 3 - kursuje od 31.05 - 26.09.
- 4 - kursuje od 27.09
- 5 - w okresie od 18 - 23.07. kursuje w relacji Szczecin - Węgliniec
- 6 - kursuje od 25.06 - 31.08.
- 7 - w okresie od 19 - 24.07 kursuje w relacji Węgliniec - Szczecin
- 8 - kursuje od 24.06 - 31.08.
- 9 - kursuje od 29.05 - 24.09. pociąg wyłącznie z miejscami rezerwowanymi R

- 10 - nie kursuje w niedziele
- 11 - do Gorzowa Wlkp. pociąg osobowy, a od Gorzowa do Poznania poc. pośpieszny
- A - kursuje codziennie do Kostrzyna, a w dni robocze oprócz sobót do Rzepina
- B - kursuje codziennie z Kostrzyna a w dni robocze oprócz sobót z Rzepina
- C - kursuje codziennie z Kostrzyna a w piątek, sobotę i niedzielę oprócz 24,25,31.12 1.01 i 16.04 z Gorzowa Wlkp.
- D - kursuje w dni robocze oprócz sobót oraz 1.11.
- E - kursuje codziennie do Kostrzyna, a w piątek, sobotę, niedzielę oprócz 24,25,31.12 i 1.01 i 16.04 do Gorzowa Wlkp.

Kupię
mieszkanie
lub dom o wartości
do 400 mln zł.
Wiadomość:
tel. 21-59.



KLINIKA
WETERYNARYJNA
ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI
lekarz weterynarii

66-470 Kostrzyn, ul. Nadbrzeżna 4, tel. 24-62.

Bar "DUET"

Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska s.c.
Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Zapraszamy przez 24 godziny.

Polecamy: •hamburgery •napoje
•chisburgery •hot-dogi •piwo
•dania gorące •drinki

UWAGA!!! Najtańsze lody gałkowe
w Kostrzynie - już od 2500 tys. zł.

NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

DI "PIB" U ZEGARMISTRZA

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH przy zakładzie budowlanym "LECHBUD"

Kostrzyn, ul. Drzewicka, tel. 25-62.

Polecamy: •kątowniki •ceowniki
•stal zbrojeniową •dwuteowniki
•cement •wapno
•glazura -terakota włoska
•rury czarne o różnych wymiarach

Wyroby hutnicze docinamy według
wymiarów podanych przez klienta.

Hurtownia czynna w godz. 8.00-17.00 (także w soboty).

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

CENY KONKURENCYJNE

REKREACJA SPORT

Sklep Alf na nowy sezon rekreacyjno - turystyczny
poleca:

- wyposażenie plażowe
- krzeselka i stoliki turystyczne
- meble ogrodowe (wybór kolorów)
- artykuły sportowe ■ namioty

Już dziś pomyśl o miłym wypoczynku! Zapraszamy!

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe "Mars"

Do wynajęcia pokoje z
przeznaczeniem na biura
lub usługi hotelowe.
Pokoje jedno, dwu i
trzyosobowe z
telewizorem kolorowym i
lodówką.
Dostęp do kuchni z
pełnym wyposażeniem.

Wiadomość: Kostrzyn,
ul. Mickiewicza 5, tel. 3544
w godz. 8.00-18.00.

Masz ochotę na
DELIKATESY Z INDYKA?
Przyjdź do sklepu

AS Market

NOWOŚĆ!!! NOWOŚĆ!!!
To może być wspaniała uczta!



Mięso z indyka to:
- wysoka zawartość pełnowartościowego białka
- niska zawartość tłuszczu ze znacznym udziałem
nienasyconych kwasów tłuszczowych
- niepowtarzalne cechy smakowo-zapachowe umiejętnie
przygotowanych przetworów.

Wysoką jakość mięsa gwarantują
zakłady KEDZIA z Wolsztyna.

As-Market Twoim sklepem, tel. 36-19.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

"art-Profil"

w Kasynie Wojskowym
jest czynna w godz.
12.00 - 18.00,
w soboty 11.00 - 15.00

Sezonowa
obniżka cen.
Kasety już za 5000 zł.

NOWY SKLEP WĘDKARSKO- MYŚLIWSKI



Kostrzyn n.O.
ul. Kopernika 11

Zapraszamy w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰.

PANASONIC

Sklep "Pawex audio - video"
zaprasza po najtańszy sprzęt RTV i
audio-video.

Polecamy: radiomagnetofony, wieże, odtwarzacze
video, radia samochodowe, telewizory, magnetowidy.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza 18. Sklep czynny w godz. 10.00-18.00.

*Taniej
niż myślisz!*

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt : 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

ATRAKCYJNE CENY

ATRAKCYJNE CENY

KOSTRZYN n.O.
ul. Świerczewskiego 79
TEL. FAX 35 70
TLX 0445489



*Umiesz rachować -
kupuj u Szymaszka!*

UWAGA !!! UWAGA !!! UWAGA !!!

*Na terenie przedsiębiorstwa
"Stifex" firma M&K
otworzyła niedawno
hurtownię wielobranżową.*

W bogatej ofercie m.in. szeroki wybór odzieży.
Godne polecenia są również kołdry.

Hurtownia czynna w godz. 8⁰⁰-17⁰⁰,
a w każdą sobotę 8⁰⁰-12⁰⁰.

M&K

NOWO OTWARTE SOLARIUM "EDEN" zaprasza

- Posiadamy 3 łóżka TURBO
1 min. - 2 tys. zł.
Wykupując karnet godzinny -
15% taniej (1 godz. - 100 tys. zł)

- Siłownia
Atlas Kettlera do ćwiczenia mięśni

- Zabiegi wyszczuplające
biotermiczna eliminacja
miejscowej tkanki tłuszczowej

Kawa i inne napoje na koszt firmy

Solarium czynne codziennie w godz. 9⁰⁰-22⁰⁰.
Kostrzyn, ul. Mickiewicza (pawilony handlowe)

AGENCYJNA STACJA PALIW CPN

Kostrzyn n.O., ul. Bohaterów Stalingradu

E-94

E Pb-95

ON

Oferujemy duży wybór opon, olejów silnikowych,
autokosmetyków oraz części do aut polskich i
niektórych aut zagranicznych (paski rozrządu,
świece, filtry, klosze).

Magic

TWOJĄ RESTAURACJĄ

- miła obsługa
- smaczne posiłki
- bogaty wybór trunków

to tylko niektóre atuty

restauracji **Magic**

Kostrzyn n.O., ul. Piastowska, tel. 33-39.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

TO WARTO WIEDZIEĆ

Nastał okres kanikuly. Nie jeden z młodych kostrzyńskich wycieczki z rodziną na wycożasy nad jezioro czy Bałtyk. Oczywiście zabierze z sobą ulubioną wędkę. Każdy z nas liczy na to, że znajdzie chociaż chwilę by z niej skorzystać. Serdecznie mu tego życzę. O jednym jednak musimy pamiętać, by nie narażać się na kłopoty. Część jezior jest własnością PZW. W tym przypadku nie ma żadnego problemu. Na tych wodach, jeżeli nie jest to łowisko specjalne obowiązują przepisy Regulaminu PZW. Ale przeważająca ilość wód zamkniętych należała w przeszłości do Państwowych Gospodarstw Rybackich, obecnie do Agencji Rolnej Skarbu Państwa. Część z tych jezior będących we władaniu Agencji została wydzielona osobom prywatnym, część spółkom pracowniczym, niektóre zostały skomunalizowane. Jeżeli nie mamy pewności, czyją własnością jest akwen, nad którym akurat robiliśmy namiot, pytamy o to miejscowego wędkarza względnie zasięgniemy opinię u sołtysa czy w gminie. Jest to ważne z tego względu, że wędkowanie na tych jeziorach obwarowane jest innymi przepisami niż na wodach PZW. Na pewno trzeba będzie wnieść dodatkową opłatę. Ponadto najczęściej wolno tam łowić od świtu do zmierzchu. Mogą też być i inne obostrzenia. Nieco inaczej jest z wodami Bałtyku i przyległych zalewów. Wody te podlegają pod Urzędzie Morskie, w których to instytucjach i ich agendach mamy obowiązek wykupić pozwolenia na połów ryb w wodach morskich. Należy również pamiętać o tym, że rybobran Bałtyku ma określone okresy i wymiary ochronne. Sprawy te reguluje Rozporządzenie Ministra Żeglugi z 10 października 1963 roku w sprawie "ochrony rybołówstwa morskogo".

PRZYPOMNIENIA NA LIPIEC

Gorące zazwyczaj i długie, bo trwające ponad 16 godzin dni lipca sprzyjają dziennym wędkarzom, z tym, że pełnia lata to nie jest w zasadzie czas łowienia wielkich okazów ryb. Wszystkie one są zazwyczaj już po tarle, lecz wysoka dzienna temperatura sprzyja jedynie wczesnoporanym i wieczornym połowom. Wolno już łowić wszystkie ryby z wyjątkiem tych, których łowienie jest zabronione całkowicie (patrz regulamin PZW) oraz niektórych gatunków ryb, których połów aktualnie jest zabroniony poprzez uchwały Zarządów Okręgów PZW.

W województwie gorzowskim dotyczy to SUMA, którego połów jest dozwolony dopiero od 15 lipca. A ponadto, to w jeziorach świetnie żeruje węgorz, szczególnie w upalne dni, w samo południe w pobliżu górów podwodnych na żywcia. I to jakie okazy. Na nęconych miejscach dobrze leszcz, płoć, karp i lin. Z drapieżników najczęściej łowimy okonia, który całym stadami poluje na drobnicę. Szczupaka szukamy w płyciznach w pobliżu trzciny i roślinnych górów. Najlepszą przynętą jest mała srebrzysta lub złocista obrotówka albo pływająca wobler o wielkości 5-7 cm. W rzekach bardzo dobrze żeruje brzana, klen, świnka oraz dobrze płoć. Na przynęcanych miejscach powalczymy z karpem, dużym leszczem a nawet mamy szansę złowić armora, których w Odrze i Warcie coraz więcej. W nocnych połowach (po 15 lipca) spotkanie z dużym sumem nie będzie rzadkością. Ten nocny łakomczuch, już po okresie tarłowym nadrabia zalety pokarmowe. Polecam łowić go z zasiadki na mocną gruntówkę, w pobliżu wypłyceń z głębszych rowów czy dołów w dnice rzeki. Takich miejsc u nas nie brakuje, szczególnie na Odrze. Na przynętę najlepiej zastosować dużego żywca (krap, płoć min. 20-25 cm). Namawiam, szczególnie w okresie kilku-dniowych upałów wybrać się nocą na

połów sandacza, bolenia a nawet szczupaka. Preferować należy duże, jasne, wadłowe błyski takie jak "Alga", "Cyklop" i "Gnam". Równie skuteczny może okazać się biały twister lub ripper. Drapieżników szukamy w pobliżu płycizn, gdzie nocą gromadzi się drobnica. Nieufnego sandacza szukamy w pół wody w pobliżu ostróg rzecznych. Przechytrzyć go możemy stosując za przynętę brokatowy, zielony twister, do którego wkładamy świecąca splotnikową końcówkę. Powodzenia.

NASZE KOCHANE WĘDKOWANIE

Zadajmy sobie pytanie - wędkowanie to rzemiosło czy sztuka? Gdyby było rzemiosłem, wystarczyłoby doskonały sprzęt renomowanych firm, encyklopedyczne wiadomości o rybach, sporządzone z apteczką dokładnością zanęty i przynęty, a ryby wtedy jedna po drugiej powinny lądować nam w siatkach. Natomiast gdyby wędkowanie było tylko sztuką, to na byle jaki sprzęt, kawałek linki czy sznurka zakończony hakiem, daby się łowić rekordowo duże ryby. A zatem czym jest wędkarstwo? Wędkarskie hobby jest na pewno czymś pośrednim. Do jego uprawiania potrzebne są nawyki, które zdobywa się praktycznie nad wodą. Wiele bowiem zależy od drobnych szczegółów, do których większość KOLEGÓW nie przykłada należytej wagi, zmniejszając tym samym swoją szansę na udany połów. Przygotowanie kilkudniowej wyprawy wędkarskiej powinno się rozpocząć na długo przed wyruszeniem na nią. W domu należy zaznajomić się z prognozą pogody dla regionu, w którym nastąpi wędkowanie. Pomocną tu będzie telewizja i radio. Przy słonecznej, upalnej letniej pogodzie - na ryby radzę wybrać się przed wschodem i po zachodzie słońca. W ciągu dnia bowiem należy się spodziewać brań głównie drobnicy. Ryby również kapryśnie żerują w trakcie huśtawki ciśnienia barometrycznego, wolą sytuację ustabilizowaną. Również wschodnie i północne wiatry i przechodzące fronty atmosferyczne lub gwałtowne ochłodzenie nie sprzyjają raczej dobrym braniom. Natomiast żerowanie ryb nasila się w czasie przelotnych, ciepłych deszczów, niezbyt gwałtownych i ulewnych burz, przy lekkich zachodnich i południowych wiatrach. Drugą ważną rzeczą jest znajomość samego łowiska, na którym będziemy łowić. Szczególnie dotyczy to jeziora. Dobra znajomość mapy barymetrycznej, przedstawiającej ukształtowanie dna akwenu. Szczególnie ważne jest to dla wędkarzy, którzy będą łowić na nieznanymi im jeziorach. Wędkując nie będzie zarzucał wtedy wędkę i ciemno, a zwłaszcza w miejsce zupełnie pozbawione ryb. Podstawą mapy głębokościowej jeziora jest przebieg izobat, czyli linii łączących punkty o jednakowej głębokości. Rysunek pomoże wybrać precyzyjnie łowiska położone na podwodnych stokach, górkach lub głębiach.

Ważny jest również ubiór wędkarza. Powinien on być wygodny, zapewniający swobodę ruchów, komfort cieplny a jednocześnie kolorystycznie stonowany. Najlepiej w kolorze oliwkowozielonym, szarozielonym, brązowym. Barwy jaskrawe jak żółta, czerwona, biała a nawet głęboka czerń odbijają się od otoczenia i zdradzają rybce obecność wędkarza. Ponadto ubiór trzeba dostosować do pory roku, pogody i temperatury; najlepszy jest dwuczęściowy - spodnie i bluza zapinana pod brode. Rodzaj butów zależy od warunków brzegowych. Pociennie się nóg w butach ograniczą skarpety wełniane i onuce. Dobrze jest zawsze nosić w plecaku zapasową parę. Na łokciach, kolanach i siedzeniu wzorem typowych ubrań wędkarskich renomowanych firm możemy umocować naszytki skórzane. Ochronią one te miejsca przed wilgocią i skałeczeniem. Bezwzględnie na rodzaj pogody i porę roku w myśl zasady "parasol noś i przy pogodzie" zapakujemy do plecaka pelerynę przeciwdeszczową. Całość ubioru uzupełniamy nakryciem głowy oraz okularami przeciwsłonecznymi najlepiej polaryzacyjnymi.

Równie ważne jest zachowanie na łowi-

sku. Niewielu wędkarzy zdaje sobie sprawę z tego, jak duży wpływ ma ono na skuteczność połowu. To właściwie polega na umiejętności maskowania własnej osoby i absolutnej ciszy. Ważne jest krycie się przed wzrokiem ryb, które doskonale widzą to co dzieje się na brzegu i szybko dostrzegają wędkarza. Należy więc zbliżać się do łowiska w pozycji pochylonej, wykorzystując naturalne osłony na brzegu (krzewy, drzewa). Przebywając na łowisku, trzeba do niezbednego minimum ograniczyć wszelkie ruchy, gdyż ryba przede wszystkim reaguje na poruszające się przedmioty. Należy wybrać takie miejsca, w których osoba wędkująca i jego sprzęt nie będą rzucały cienia na wodę. Jeśli się szuka ryby trochę dalej od brzegu lub łodzi możemy się zachowywać swobodnie. Unikać jednak trzeba mocnego, głośniego stapania po brzegu lub uderzenia wiosłem lub butami w dno łodzi. Tam gdzie warunki na to pozwalają, brodzi się w wodzie; w ten sposób około 1/4 wysokości ciała wędkarza zostaje usunięta z pola widzenia ryby. Wybór łowiska to jeden z najważniejszych czynników decydujących o powodzeniu wyprawy wędkarskiej. W pewnych okresach większość gatunków ryb znajduje stanowiska, przy których zatrzymuje się na dłużej. Rozmieszczenie ich w akwencie zależy od występowania pokarmu, stanu wody, prędkości prądu, pory roku, temperatury powietrza, siły oraz kierunku wiatru. Ryby odbywają ciągłe wędrówki, nawet w czasie doby wielokrotnie zmieniają miejsce pobytu. Na wiosnę w ciepłe dni takie ryby jak płoć, wzdręga czy ukleja żerują w górnych warstwach wody. W pozostałym czasie przebywają przy brzegach porośniętych szuwarami, wśród roślinności, korzeni krzewów i przybrzeżnych drzew. W głębszych rzekach wypływają na zalane tereny o słabym prądzie. W lecie ryby przenoszą się do strefy wód porośniętych roślinami, a w wodach bieżących - poniżej stoków przybrzeżnych o dnie twardym lub żwirowym. Jesienią ryby gromadzą się w głębszych wodach i w miejscach o słabym prądzie. Na początku zimy schodzą dużymi stadami do najgłębszych miejsc, gdzie przebywają aż do wiosny. W czasie upałów ryby rzecze wypływają gromadnie na płycizny lub miejsca o silnym prądzie, w jeziorach i stawach unoszą się bez ruchu w jednym miejscu. W czasie przyborów wód ryby znajdują stanowiska w pobliżu brzegów, w głębszych zatokach i wyrwach. Po długotrwałych deszczach doskonałymi łowiskami są tereny poniżej ujść rzek, kanałów i potoków, do których podpływają ryby w poszukiwaniu unoszonego przez wodę pożywienia. Podczas burzy i fali ryby szukają schronienia w miejscach głębokich oraz pod brzegami osłoniętymi od wiatru przez krzewy i drzewa. W czasie rojenia się owadów ryby karpiołate podpływają pod powierzchnię wody i zbierają opadłe na nią owady. Zjawisko to ma również miejsce przy masowym przepływie rzęsy co odczuwają się u nas powtarza na Warcie i Odrze poniżej Kostrzyna. Dużą pomoc w wyborze odpowiedniego łowiska w wodach stojących i wolno płynących stanowią rośliny rosnące w wodzie. Są one siedliskiem larw i jej wielu bezkręgowców, dostarczają tlenu do oddychania, wreszcie chronią rośliny przed wrogami. A oto roślinność, wśród której najczęściej przebywają wybrane gatunki ryb:

trzcina pospolita, grzybleń biały, grzał żółty, rogatki, rdęstnica - szczupak, okoń, poryblin jeziorny, manna jadalna - karp

grzybleń biały, grzał żółty, sitowie, palka wąskolistna, osoka aloesowata - lin rdęstnica kędzierzawa i rdęstnica przesyła - leszcz

strzałka wodna, sitowie, moczarzka kandyjska, rdęstnica przesyła - płoć.

Miejsce zasiedlenia akwenu przez ryby drapieżne rozpoznajemy na podstawie ich hałaśliwego zachowania, uderzeń ogonami o wodę lub wyskakiwanie ich nad jej powierzchnię. Obecność sandacza rozpoznaje się w ten sposób, że w jednym i tym samym miejscu co pewien czas wyskakuje z wody drobnica. Gdy oprócz pierzchania rybek słychać i widać uderzenia ryby o powierzchnię, wiadomo, że poluje tam bolęń.

Uderzenia szczupaka o tafle są duże silniejsze, przy czym ryba przeważnie wyskakuje z wody. Okonie atakują głównie gromadnie, zatem ofiary wyskakują równocześnie na dużej powierzchni, uciekają przeważnie wachlarzem w jednym kierunku, a to rozpryskiwanie powtarza się kilka razy. Ponadto połowianiu okoni towarzyszą często rybitwy i mewy.

Sumy latem o zmierzchu pływają często pod powierzchnią wody. Ciągnie się wówczas za nimi smuga na wodzie jak za łodzią rybacką. Napotkaną drobnicę gwałtownie atakują, czyniąc potężny hałas.

Leszcze podążają na żerowiska zdradzają się licznymi bąbelkami pojawiającymi się na powierzchni wody, część w nich lubi się spławiać wynurzając się nad wodę i natychmiast gwałtownie nurkując.

Przy żerowaniu kleni słychać charakterystyczne cmokanie.

Brzany wyskakują ponad wodę z jednoczesnym fukotem.

Karpie całe wzbijają się ponad powierzchnię wykonując akrobaticzne salto.

Żerujące świnki lubią się "lusterkować", czyli błyszczeć łuskami ustawiając się pod prąd blisko powierzchni wody.

Za dwa tygodnie ciąg dalszy.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Sympatyków i kandydatów na członków kostrzyńskiego klubu wędkarskiego informuję, że w dniu 17 lipca odbędą się konkurs w konkurencji spławikowej zgodnie z regulaminem PZW. Miejsce zawodów - opaska kamienna. Zbiórka o godzinie 6.00. Formalności z uzgodnień sprzed miesiąca zostaną dokonane przed rozpoczęciem konkursu. Bez zapisów startowych.

Doszły mnie słuchy, że straż rezerwatowa usuwa wędkarzy ze zwolnionego od opłat odcinka Postonin. Nie dajcie się Koledzy prowokować. Weźcie jeszcze trochę na wstrzymanie. Prezesi kostrzyńskich kół, jak poinformował mnie Dyrektor Czechrak, otrzymali z ZOPZW w Gorzowie pismo informujące kostrzyńskie kół o decyzji podtrzymującej ustalenia ze spotkania z Dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska UWM w Gorzowie Panem KLEINHARDTEM. W najbliższym czasie po interwencji u Wojewody okaże się definitywnie kto jest ważniejszą osobą: Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, czy kierownik rezerwatu SŁOŃSK.

NASZA RYBKO - ZGADUŁA KONKURS nr 23

Prawidłowa odpowiedź na pytania z konkursu nr 22 brzmi:

Pyt. 1 - "Fantom" jest sztuczna przynęta spinningowa imitująca różne zwierzęta np. rybki, minogi, rosówki, raki, poczwarki owadów.

Pyt. 2 - gładzica, skarp i stornia są to ryby morskie z Bałtyku należące do gatunku płastug.

A oto pytania na konkurs nr 23

Pyt.1 : Kto jest upoważniony do zwalczania szkodnictwa wodnego i kłusownictwa rybackiego?

Pyt. 2: Wymień trzy największe zbiorniki zaporowe w Polsce.

Nagrodę dla zwycięzcy będzie bon-towarowy o wartości 50 tysięcy złotych do zrealizowania w sklepie wędkarskim sponsora naszej zabawy Pana Leona Kuczyńskiego z Kostrzyna.

Odpowiedzi na pytania prosimy przysłać na adres wydawcy: AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a , 66-470 Kostrzyn n/O względnie przekazać na kartce z nazwiskiem i adresem w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 18 lipca 1994r. Prawidłowej odpowiedzi NA KONKURS NR 22 nikt nie udzielił.

"Sumik"

Wakacje i sezon urlopowy w pełni. Ludzie nastawieni są na wypoczynek i odpoczynek. Wydaje się, że jest to odpowiedni okres na publikowanie leższych materiałów prasowych.

Opisując w miarę dokładnie powojenny Kostrzyn w cyklu "Z przeszłości naszych ulic", nie mogłam pominąć niektórych spraw dotyczących kultury. Były to jednak zaledwie sygnaly. Dziś postaram się spełnić obietnicę daną kilka miesięcy temu szanownym Czytelnikom i zebrać w całość, rozwinąć zasygnalizowany temat oraz przedstawić w jego kontekście atmosferę tamtych, pionierskich lat.

Garść wspomnień związanych z początkiem życia kulturalnego wśród gruzów Kostrzyna

Lata czterdzieste - tęsknota do lepszego standardu życia i nadzieja, że Kostrzyn podźwignie się z ruin. Czy wierzyliśmy w to? Musieliśmy wierzyć, w przeciwnym wypadku nie sposób byłoby tu żyć.

Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że nie nastąpi to szybko. A póki co, nie mieliśmy zaspokojonych w tym mieście nawet podstawowych potrzeb. Zaspokojenie w żywność było mizeriutkie, w artykuły przemysłowe - prawie żadne. Nie było przychodni medycznej, apteki, pełnej szkoły podstawowej, stałego księdza w parafii, nie było wielu instytucji potrzebnych do normalnego funkcjonowania miasta. Bo też jakie to było miasto? Ruiny i hałdy gruzów, wśród których rzadko trafiał się zamieszkały dom.

Ale warto odnotować, że w tym właśnie okresie istniała tu już namiastka ośrodka parającego się kulturą. Jego bazą lokalową był budynek

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

który, jakimś cudem ocalony, stał przy ulicy Drzewickiej (obecnie 15-lecia PL), otoczony starannie utrzymanym ogrodem, a całość tworzyła jak gdyby oazę normalności wśród ruin, gruzów i zgłiszcz.

Na piętrze mieściła się skromna biblioteka, odwiedzana chętnie nie tylko przez członków ZZK. Nikt nie bronił wstępu niezrzeszonym w tej organizacji. Były to czasy, w których sam fakt, że się w Kostrzynie mieszkało, wystarczał za wszelkie legitymacje. Ludzie szybko rejestrowali w pamięci każdego nowego przybysza. Cieszyli się, że zamieszkańców przybywa. Ci, którzy zamieszkali tu o kilka miesięcy wcześniej, starali się wprowadzić "nowych" w zawitość kostrzyńskiej egzystencji.

W ZZK istniał amatorski zespół teatralny. Działali w nim takie osoby jak pan **Wolski**, pan **Piątek**, córka prezesa ZZK **Maria Kaczmarek**, bardzo młodziutki wtedy **Wita Ignatowicz** oraz szereg innych. Działali też chór amatorski, prowadzony przez pana **Appelbauma**. Oprócz pracowników kolei włączala się do niego młodzież starszych klas podstawówki i gimnazjum (jedni i drudzy byli uczniami szkół witanickich, do których codziennie dojeżdżali). Specjalną sympatią cieszyły się pieśni Moniuszki, wykonywane na cztery głosy. Chór ten uświetniał różne uroczystości. Wystę-

pował także poza Kostrzynem i razem z zespołem teatralnym dokładał skromną cegiełkę w realizację szumnego podówczas hasła "Łączność miasta ze wsią".

Jedyną większą salą dysponowała wtedy

STOŁÓWKA KOLEJOWA

- niski, parterowy budynek, znajdujący się w rozwidleniu ulic Sikorskiego i Kolejarskiej (obecnie Mickiewicza). Od czasu do czasu organizowano tam zabawy taneczne. Przychodził na nie, kto tylko mógł. Uczestniczyła w nich nawet czterastoletnia młodzież wraz z rodzicami. Wszyscy się znali i atmosfera była po prostu rodzinna i przyjacielska, jak na przyjęciach domowych. Nikt nie dysponował strojem wieczorowym. Na ubiór nie zwracano w ogóle uwagi. Świadomość, że jesteśmy wolnymi ludźmi w wolnym kraju, że nie grożą nam bomby ani obozy ani głód, że możemy uczyć się w polskich szkołach i pracować dla dobra własnego kraju - wystarczała, by czuć się dobrze nawet w tak skromnych warunkach.

W stołówce odbywały się też występy dzieci uczących się w kostrzyńskiej szkole. Przychodzili na nie nie tylko rodzice. Widownia zawsze była pełna.

Gdy do stołówkowej sali zawitał jakiś zespół estradowy, stanowiło to nie lada wydarzenie. Wtedy maly lokal pękał w szwach. Nawet parapety okienne służyły jako miejsca siedzące. Budynek trząsał się od oklasków, których nigdy nie szczędziliśmy gościom. Podczas jednego z takich występów, artystka ucharkteryzowana na murzynkę otrzymała za swój numer wyjątkowo rzęsiste brawa. Wywoływana kilkakrotnie na bis, w pewnej chwili zeskokczyła z niskiej sceny i chwytając w objęcia siedzącego pośrodku pierwszego rzędu burmistrza **Reszkę**, kilkakrotnie ucałowała jego łysinę. Salka grzmiała od klasków, a potem gromkiego śmiechu, gdy ujrzano na głowie Ojca Miasta kilka bardzo wyraźnych odcisków mocno nasminkowanych ust aktorki.

NAJBLIŻSZE KINO

było w Witanicy. Korzystanie z niego przez nas, młodocianych kinomanów, wyglądało mniej więcej tak: Od poniedziałku do piątku po przyjeździe ze szkoły nikt o kinie nie myślał. Nie wiem zresztą, czy w te dni w ogóle kino było czynne. Trzeba było odrabiać lekcje i żadne rozrywki nie wchodziły w rachubę. Ale za to w niektóre soboty udawano się po przyjeździe ze szkoły, rzuceniu torczy w ką i pośpiesznym przełknięciu obiadu, popędzić po raz drugi na stację, wskoczyć do pociągu i zdążyć na film w witanickim kinie "Kometa". W grę nie wchodziły oczywiście filmy dozwolone od lat osiemnastu. Legitymowano nas bardzo skrupulatnie. Za przyjemność obejrzenia filmu płacono się później: oczekiwaniem na pociąg powrotny w nieprzytulnej, zimnej poczekalni witanickiej stacji, późnym powrotem ciemnymi, pustymi ulicami Kostrzyna i odrabianiem zadań domowych w niedziale.

Jeśli w latach czterdziestych któregoś dnia w małym odstępie czasu przeszło ulicą kilka osób w tym samym kierunku - był to sygnał, że gdzieś coś się wydarzy. Tak było i wtedy. Wybiegłam na ulicę, by zasięgnąć informacji od przechodzącej znajomej pani. Odpowiedź, jaką usłyszałam, była zaskakująca:

"PODOBNO OPERĘ WYSTAWIAJĄ"

- Gdzie? zapytałam, niedowierzająco.
- Podobno gdzieś nad Wartą...

Wpadłam pędem do domu, oznajmiając rodzinie usłyszaną nowinę. Wiadomość wydawała się wręcz nieprawdopodobna, nielogiczna. Jak to? Opera nad Wartą? Ale nie było czasu na roztrząsanie sprawy. Trzeba mimo wszystko tam pójść, zobaczyć o co chodzi. Poszliśmy, nie oczekując oczywiście żadnej opery.

Na prawo od mostu drogowego, przycumowano u nabrzeża Warty dwie barki. Na brzegu stały jakieś ławy i krzesła. Kilka rzędów. Ludzi przybywało z minuty na minutę. Dorosłych, ale przede wszystkim dzieci. Jak rozeszła się wieść o wystawieniu tu opery? Bo w zaszytym informac-

cji nie było żadnego błędu i za chwilę oglądaliśmy na barce-scenie barwną, piękną operę Moniuszki "FLIS". Były stroje, była orkiestra, był balet. Wszystko, jak należy. Światło reflektorów zastąpiło słońce, woda płynęła spokojnie, a wierzby, jak zwykle moczyły w niej swoje długie warkocze gąstei. Ta nietypowość otoczenia w zestawieniu z ogladaną operą, potęgowała wrażenie, z jakim odbieraliśmy ten niespodziewany, wspólny dar "Opery Polskich Rzek" z Bydgoszczy. Ludzie siedzieli i stali zapażtrzeni, zaszuchani i z pewnością nikt, kto oglądał wtedy to widowisko, nigdy tej chwili nie zapomni.

Dalszy ciąg w następnym numerze "D.K."

Alicja Kłapoczc

Na marginesie

Nie ma jak ... ciepły piec ?

W jednym z kostrzyńskich sklepów rozmawiają dwie panie:

- Znow podniesiono ceny impulsów telefonicznych. Ceny energii też poszły w górę. Jak to wszystko człowieka denerwuje, męczy.

- Właśnie. Ceny rosną, a pieniądze nie przybywa...

- Ja mam na to sposób - włącza się do rozmowy pani w różowej sukience - po prostu o rzeczach nieprzyjemnych staram się nie myśleć. Trzeba zawsze zachować dobry nastrój.

- Jeśli Pani to potrafisz, jest Pani szczęśliwa. Mnie się to niestety nie udaje.

- Mnie również nie.

- A jeśli chodzi o energię - radzi "Optymistka" w różowej sukience - trzeba będzie wrócić do pieców węglowych. Bo jakie będzie inne wyjście, jeżeli Szwed odetnie ogrzewanie miasta.

- Nie będzie tak źle. Nie dojdzie do tego.

- Czemu nie? Jest w prawie. Przy sprzedaży KZP nie było w umowie wzmianki o ogrzewaniu. Właścicielom domków na osiedlu fabrycznym już wymówił dostawę ciepła.

- To przejdą na ogrzewanie gazem. Kupią gazowe piece, zainstalują "junkersy".

- Lepiej przejść na ogrzewanie elektryczne, a najlepiej na piece węglowe - kontynuuje "Optymistka", bo jak Ruscy odetną gaz, to co będzie?

Nie mam pojęcia, skąd biorą się tego rodzaju prognozy. Na razie słońce grzeje. Początek kalendarzowego lata obdarzył nas takim upałem, że w tych dniach ciepłej u nas niż w Hiszpanii i Turcji. Dzieciarnia hałaśliwie korzysta z wakacyjnej swobody, bieramy turkawki, zrywamy czeresnie. Sprawa ogrzewania mieszkań - to problem na razie dość odległy. Do zimy daleko. Jednak tym, którzy byliby skłonni uwierzyć w ponure perspektywy, przypominam pismo głównego energetyka KZP SA pana inż. **Andrzeja Włodarczaka**, opublikowane w "D.K." nr 12/78 w ramach polemiki "Spór o ciepłą wodę", które wiele spraw związanych z ciepłownictwem wyjaśnia. Cytując: "Pragnę także uspokoić konsumentów ciepła, że ważne jest zarządzenie MGM zawarte w Monitorze Polskim nr 18 poz. 104 z lipca 1977r., dotyczące warunków dostarczania energii cieplnej, które nie przewiduje innych przerw w dostawie poza awariami bądź planowanymi remontami, niezależnie kto jest jego dostawcą, chyba, że odbiorca przejdzie na inny rodzaj ogrzewania". Jak z tego wynika, żadne "odcięcie" nam nie grozi.

I jeszcze jedna sprawa. Jak poinformował mnie kierownik Rozdzielni Gazu Kostrzyc pan inż. **Ryszard Andryś**, gaz dostarczany do naszego miasta pochodzi z źródeł wielkopolskich, z okolic Odolanowa. Gaz ten zasila także Szczecin i Gorzów.

A.K.

P.S. Sprawy związane z ciepłownictwem poruszane są także w wywiadzie, zatytułowanym "Rozmowa z Radnym", który zamieszczamy w niniejszym numerze "D.K."

Rozmowa z Radnym

W poniedziałek, 27 czerwca, składałam wizytę wybranemu na kolejną kadencję radnemu panu mgr **Marianowi Firsztowi**. Pan Firszt ma na swoim koncie także dokonania społeczne jak budowę amfiteatru, przewodniczenie Społecznemu Komitetowi Budowy Gazociągu, a ostatnio - pracę w Społecznym Komitecie Uporządkowania Starego Kostrzyna, którego jest przewodniczącym.

Obecnie, za jedno z ważniejszych zadań stojących przed nową Radą, obok tworzenia powiatu i likwidacji bezrobocia w naszym mieście, uważa rozwiązanie problemu ciepłownictwa na terenie Kostrzyna.

- Na czym to ma polegać?

- Dotychczasowy sposób realizacji ciepłownictwa w Kostrzynie jest moim zdaniem przestarzały. Utrzymanie rozległej sieci przesyłowej jest bardzo kosztowne. W dodatku wieloletnia eksploatacja istniejącej sieci sprawiła, że znaczna część wymaga wymiany i napraw. Są to ogromne koszty. W obecnej dobie należy szukać profesjonalnych rozwiązań. Na początek zlecić opracowanie analizy ekonomicznej jednostkom kompetentnym do rozwiązywania problemów ciepłownictwa. Taka analiza wskaże, jakie dostępne źródła ciepła (z uwzględnieniem KZP) okażą się dla odbiorców najtańsze, czyli najbardziej korzystne.

- Z jakimi przedsięwzięciami inwestycyjnymi należy się w tym zakresie liczyć?

- Przede wszystkim chodzi o ucieplenie Osiedla Stowiańskiego i Osiedla Leśnego w inny, niż dotychczas, sposób. Należy zlikwidować funkcjonowanie dyminujących kotłowni w centrum miasta. Rozwiązaniem może tu być, w zależności od wskazań analizy ekonomicznej, podłączenie do sieci KZP albo zastosowanie ogrzewania gazowego.

- Jak ma wyglądać w przyszłości dystrybucja ciepła w mieście?

- Miasto musi usamodzielnic się w tym zakresie. Wejście w spółkę z WPEC byłoby najgorszym rozwiązaniem. Gorzów nie będzie zajmował się sprawami ciepłowniczymi Kostrzyna. Szukamy najkorzystniejszego rozwiązania, gdyż w najbliższych latach nie będzie na ogrzew-

nictwo żadnych dotacji. Jednocześnie przyjęte obecnie rozwiązanie musi być przyszłościowe. Problem należy rozwiązać perspektywicznie. Żadnych prowizorek.

- Jaka firma miałaby zająć się ciepłownictwem?

- Może to być jakaś spółka, MZK, nawet osoba fizyczna, jeśli ma do tego odpowiednie warunki.

- Czy prawdą jest, że KZP wypowiedziały dostawę ciepła właścicielom domków indywidualnych?

- Do tej pory KZP dostarczały do tych domków ogrzewanie plus ciepłą wodę. Wypowiedziano dostawę ciepłej wody. Centralne ogrzewanie będzie dostarczane prawdopodobnie na zmienionych, nowych warunkach. Przeprowadzona głębsza analiza kosztów wykazała, że KZP sprzedaje ciepło poniżej kosztów wytwarzania.

- Czy ceny c.o. mogą być bardzo wysokie?

- Stawki na c.o. są cenami państwowymi i nie mogą być przez dostawcę podwyższane powyżej ustaleń rządowych.

- Czy istnieje możliwość zastąpienia we wszystkich kostrzyńskich mieszkaniach ogrzewania piecami ogrzewania centralnym? Z punktu widzenia ekologów byłoby to korzystne, lecz opłaty za mieszkania uległyby zwiększeniu...

- Jeśli będzie dostateczne źródło energii, będzie to możliwe. Jest to jednak sprawa przyszłości. Nie stanie się to w czasie kadencji tej Rady. Nowo wybrana Rada rozwiązywać będzie te problemy ciepłownicze, o których mówiłem. A są to sprawy poważne.

- Dziękuję za rozmowę.

Alicja Kłapoczc

Dziewczyna pracująca



Marta Olejniczak



**HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA**

IELFRA

oferuje

- obuwie
- wyposażenie sklepów
- meble wypoczynkowe i dziecięce
- komplety - kołdry z poduszkami

oraz

ODZIEŻ

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8⁰⁰-17⁰⁰.

Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1
(baza ZREMB-u), tel. 21-32.

Zlecenie Agencji **art-!!!**

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam atrakcyjną budowę na Osiedlu nad Wartą: piwnica + materiały na stan surowy). Wiadomość: tel. 29-47 po godz. 19.00.

Sprzedam sprzęt cukierniczo-gastro-nomiczny: pasteryzatory, ubijaczki, maszyny do lodów, taborety elektryczne i inne. Wiadomość: tel. 29-47 po godz. 19.00.

Posiadam na przygranicznym targowisku miejskim pawilon handlowy do wynajęcia. Wiadomość: Zielona Góra, al. Niepodległości 20/8, tel. 255186.

Sprzedam półkotapczan z rozkładanymi dwoma stołami w dobrym stanie oraz segment młodzieżowy, szafę dwudrzwiową i biurko. Wiadomość: tel. 31-07.

Przyjmę pomoc domową na stałe. Wiadomość: tel. 30-11 wew. 125.

Sprzedam mieszkanie (3 pokoje z kuchnią). Wiadomość: tel. 28-40 wieczorem.

Sprzedam segment "Sawa, meblościankę z miejscami do spania i do nauki. Wiadomość: tel. 28-40 wieczorem.

Sprzedam okna i drzwi aluminiowe oraz okno plastikowe. Wiadomość: Kostrzyn 31-87 po 19-tej lub 20-30 od 9-17-tej.

Tanio sprzedam futryny stalowe stolbud "70" i "80" i trzy okna drewniane. Wiadomość: Kostrzyn tel. 31-87.

Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe "Gryf" zatrudni do pracy pośredników na terenie Kostrzyna, Słońska, Witnicy i Górzycy. Chętni mogą się zgłaszać u kierownika biura terenowego Orłowa Włodzimierza, Kostrzyn, ul. Narutowicza 5/22, tel. 30-11 wew. 125.

Sprzedam samochód IFAL60. Wiadomość: Mościce, sklep spożywczy godz. 8.00 - 12.00, 15.00-19.00 w dni powszednie.

Kupię karoserię do VW Passata 5 drzwiowego. Wiadomość: tel. 25-71.

Sprzedam części do samochodu VW Passat. Wiadomość: tel. 25-71.

Sprzedam samochód VW Passat po wypadku. Wiadomość: tel. 25-71.

Sprzedam IFE - ciągnik. Wiadomość: tel. 27-38

Młode małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje mieszkania do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i łazienką z wejściem osobnym na okres 3 lat. Wiadomość: tel. Kostrzyn 33-47.

Sprzedam mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, łazienka I p. w Kostrzynie, pow. 45,7 m kw. Wiadomość: Gorzów telefon 323-776 po godz. 19-tej.

Sprzedam żagłówek MAK, silniki elektryczne do łodzi, łódź wędkarską oraz sprzęt wędkarski. Wiadomość: Kostrzyn, tel. 30-11 wew. 125.

Sprzedam zestaw segmentowy z szafą "Gorzów" kolor biało-czarny. Os. Słowiańskie 2/36. Wiadomość: tel. 33-44.

Kupię przyczepkę do fiata 126p. Wiadomość: Agencja Promocyjno Reklamowa "Art-ik", Kostrzyn, ul. Wodna 5, tel. 2641 wew 561 po 20.00.

Sprzedam kręgi betonowe, 16 sztuk, średnica 80. Wiadomość tel. 32-53.

Przyjmę panią do prasowania w domu. Wiadomość tel. 29-44.

Wyprzedzę kaset video, codziennie od 15.00 do 19.00. Wypożyczalnia Kaset Video, Kostrzyn ul. Wojska Polskiego 13.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

Żółty czepek

17 lipca o godz. 14.00 na Basenie Miejskim odbędzie się egzamin na specjalną kartę pływacką, tzw. "żółty czepek".

Warunki uzyskania karty:

- ukończone 18 lat,
- dobry stan zdrowia,
- dostarczenie zdjęcia legitymacyjnego.

Zapisy kandydatów na Basenie Miejskim u głównego ratownika.

Opłata za egzamin 100 tys. zł.

W tym dniu przeprowadzone będą także egzaminy na normalną kartę pływacką.

Wszystkich chętnych zapraszamy.

Motto:

"Tak mało na świecie doboroci,
a tyle jej światu potrzeba!
Nią życie jak słońcem się złości,
Nią ziemia się zbliża do nieba!"

Lucjan Rydel

W imieniu dzieci specjalnej troski uczęszczających do oddziału przedszkolnego specjalnego pragniemy złożyć serdeczne podziękowania Zarządowi Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Kostrzynie nad Odrą za wszelką pomoc jaką nam okazuje. Dzięki naszym niezawodnym opiekunom i przyjaciołom, nasze dzieci

otrzymały m. in. środki audiowizualne, sprzęt rehabilitacyjny, meble ogrodowe, zabawki. Dary te pozwalają nam wydajniej i skuteczniej pracować z dziećmi, które wymagają tak wiele opieki i serca.

Trawstując słowa motto można powiedzieć:

"Tak wiele dajecie doboroci,
i tyle jej dzieciom potrzeba ..."

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Rodzice oddziału przedszkola specjalnego przy Przedszkolu Miejskim nr 3 w Kostrzynie n.O.

1	2	3		4	5	6	7
			8				
9					10		
			11				
					12		
13				14			
					15	16	
17	18	19					
20							
		21	22				
23					24		
		25					
26					27		

POZIOMO:

1/ niemiecki obóz jeniecki dla oficerów, 5/ żeglarska kamizelka, 8/ wypływa z wulkanu, 9/ potomek kolonizatorów (gł.pochodzenia hiszp., portug., franc.) w Ameryce Pd. i na południu USA, 10/ państwo w pd-wsch.Azji, 11/ powieść E.Zoli, 12/ statek dla marynarza, 13/ Słońce z układem Słonecznym, 19/ w mitologii celtyckiej syn Boga Belego, król i bóg wojny, 20/ rodzaj tkaniny, 21/ jedno z najważniejszych bóstw starożytnego Egiptu, 23/ olbrzym, 24/ brzemienność, 25/ zużyte, zniszczone przedmioty metalowe, 26/ inwalidzka lub rodzinna, 27/ w korycie.

PIONOWO:

2/ amerykański bokser, mistrz olimpijski i zawodowy mistrz świata w kategorii ciężkiej, 3/ zczępienie się burtami dwóch wrogich okrętów, 4/ zbożowa lub z kofeiną, 5/ wróżenie lub kłopoty, 6/ dawka, racja, 7/ niedozwolony chwyt za szyję w walce zapasniczej, 11/ prowadzić do kłębka, 14/ arbus, 15/ guziczek poruszający dźwiękiem np. w maszynie do pisania, 16/ początek, element, z którego coś się rozwija, 17/ zapowiada program, 18/ miasto nad Bystrycą, 19/ płaski kielich, puchar, czara, 22/ drapieżna ryba słodkowodna, występuje m.in. w Polsce.

Odpowiedź należy przesłać na adres redakcji względnie złożyć w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 20 lipca br.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru.

POZIOMO:

album, obiad, talar, arena, kanał, czyn, kask.

PIONOWO:

1/ Antek, balon, moraf, miseczka, odważnik.

Nagrodę książkową wylosował **Krzysztof Łukasiewicz**. Gratulujemy!

Koncert życzeń

Z okazji imienin dużo szczęścia, zdrowia i wszystkiego co najlepsze kochanej żonie Halinie Kucharskiej życzy mąż.

Najserdeczniejsze życzenia dla kochanego Dawida z okazji 18-tych urodzin życzą Kasia i Ania.

Kochanej Emilce w dniu imienin wszystkiego co najpiękniejsze życzy siostrzyczka Asia

Z okazji imienin Emilce i Pawłowi Karnia wszystkiego najlepszego i dobrych wyników w nauce życzą Babcie Daniele.

Najwspanialszej i najukochańszej Mamusi - Halinie Stępiak serdeczne życzenia imieninowe składają Asia i Emilka.

w sklepach.

Po kolejnej napaści na Wietnamczyków, ci w końcu tracą cierpliwość. Postrawiają się zemścić. Organizują liczną grupę uzbrojoną w kije i pałki. Skini barykują się w starym magazynie, w końcu ratują się ucieczką. W jej trakcie poznajemy bliżej każdego z jej uczestników. Jest to socjologiczne studium subkultury skinheadów. W grupie panują bezwzględne prawa siły i kult przemocy. Tu nawet miłość nie łagodzi obyczajów.

To pierwszy australijski film, który z taką brutalnością pokazuje patologię życia społecznego.

Dystrybucja: VIM.

Kronika policyjna

KRADZIEŻ SAMOCHODU

10 czerwca z Osiedla Leśnego zginął samochód Fiat 126p o numerach rejestracyjnych GWA 9853. Właściciel oszacował straty na 5 mln zł.

WŁAMANIE DO KURNIKA

16 czerwca miało miejsce włamanie do kurnika na działce przy Osiedlu Leśnym, skradziono 7 kur na łączną wart. ok. 1,4 mln zł. Sprawca dotychczas nie ustalony.

KONTROLA NA TARGOWISKU

W dniach 17 i 18 czerwca Urząd Kontroli Skarbowej ujawnił na bazarze przygranicznym papierosy bez znaków akcyzy - banderoeli. W czterech przypadkach wszczęto sprawę karną. Zabezpieczono papierosy na łączną wartość ok. 30 mln.

WŁAMANIA DO SAMOCHODÓW

21 czerwca włamano się do samochodu Renault, skąd skradziono CB Radio o wartości ok. 2,5 mln zł. na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

24 czerwca włamano się do samocho-

du osobowego Skoda na niemieckich numerach rejestracyjnych. Z samochodu skradziono radiodtwarzacz, kurtkę i paszport na łączną wartość 5 mln zł.

JAZDA NA DWÓCH GAZACH

21 czerwca o godz. 2.40 w Kostrzynie na ulicy Waszkiewicza został zatrzymany kierujący samochodem Ford Escort, będący w stanie nietrzeźwym 1,79 prom. alkoholu. Ten sam kierujący w dniu 27 czerwca również w Kostrzynie, tym samym samochodem, również w stanie nietrzeźwym tym razem 1,91 prom. alkoholu spowodował kolizję drogową. Wcześniej kierowca ten miał już zatrzymane prawo jazdy za jazdę w stanie nietrzeźwym.

WYPADKI I KOLIZJE

2 lipca na skrzyżowaniu ulic Kopernika i Boh.Stalingradu kierujący samochodem marki Fiat 125p nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem Ford Scorpio. Doszło do kolizji, w wyniku której kierujący nie odnieśli obrażeń, natomiast powstały znaczne straty materialne.

2 lipca na ulicy Sikorskiego miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący motocyklem MZ, po spożyciu alkoholu stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożny słupek. W wyniku czego nieletni pasażer doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

J.Sz.

Kącik Radia Obywatelskiego

Po zainstalowaniu w swoim domu bądź samochodzie CB-radia, przychodzi czas na zaprowadzenie pierwszych łączności. W dzisiejszym naszym spotkaniu chcę podzielić się kilkoma informacjami związanymi z tym właśnie tematem.

Zanim zdecydujemy się na jakąkolwiek rozmowę, warto najpierw posłuchać jak rozmawiają inni.

Dlaczego? Język CB-Radia jest jedy-nym w swoim rodzaju i dopiero dobre osłuchanie a następnie praktyka własnych rozmów pozwolą nam się na dobre zadomowić w społeczności "sybistów". O zasadach przeprowadzenia łączności i o doborze kanałów pisałem już wcześniej. Dzisiaj swoistym dla tej dziedziny slangu.

Dla polonisty doświadczenie rozmów radiowych w paśmie 11 m może doprowadzić do całkiem pokaznego szoku. Spotykamy tutaj bowiem bardzo luźne traktowanie słownictwa i zasad składniowych. Bardzo luźne, lecz w ostatecznym efekcie bardzo sympatyczne. Sybiści ukochali wprost zdrobnienia. W miejscu "radia" znajdziemy "radyjko", "anteny" - "antenke", "kanału" - "kanałek" itp.

W trakcie pierwszych rozmów z różny-

mi stacjami spotykamy się z wymianą raportów radiowych.

Raporty te podaje się w skali R/S, np. Radio-5, Santiago - 7. Co to oznacza?

Raport to informacja o słyszalności i jakości sygnałów korespondenta.

R - czytelność /ang.Readability/ skala 1-5

1 - nieczytelne
2 - czytelne z trudnością, tylko niektóre słowa

3 - czytelne ze znacznymi trudnościami

4 - czytelne z niewielkimi trudnościami

5 - dobrze czytelne

S - siła sygnału /ang. Signal Strength/ skala 1-9

1 - bardzo słaby sygnał z trudnością

rozróżniany

2 - bardzo słaby lecz słyszalny sygnał

3 - słaby sygnał

4 - dostatecznie dobry sygnał

5 - dość dobry sygnał

6 - dobry sygnał

7 - średnio dobry sygnał

8 - silny sygnał

9 - bardzo silny sygnał

Raport "R"-Radio, podawany jest w

oparciu subiektywne wrażenia słuchowe.

Raport "S" - Santiago opiera się na

wskazaniach wyskalowanego odpowie-

dnio wskaźnika, t zw. S-metru.

161 GO 3376

op. Andrzej

Dziś w gazecie, jutro na kasie

"Świat przemocy" (Romper Stomper) reż. Geoffrey Wright.

Film opowiada historię grupy australijskich skinów. Ich główne zajęcie to napady i bójki z młodymi Wietnamczykami. Poza tym czas chętnie spędzają w miejscowym pubie, popijając piwo. Tu właśnie przywódca grupy Hando poznaje sympatyczną blondynkę Gabe. Dziewczyna przylączyła się do grupy. Razem ponownie urządzają "polowanie" na Azjatów, przy okazji zaczepiając przechodniów i wybijając szyby wystawowe

Konkurs filmowy



Kraj, do którego brzegów przyplęynał łożdzą bohaterka filmu "Fortepian" to Nowa Zelandia.

To właściwa odpowiedź na poprzednie pytanie konkursowe. A nagrodę w postaci bezpłatnego wypożyczenia pięciu kaset wylosowała Anna Kaczmarczyk. Gratulujemy!

A oto kolejne pytanie:

- Od jakiego filmu rozpoczęła się wielka aktorska kariera Harrisona Forda?

Na odpowiedzi oczekujemy pod adresem wydawcy, oraz w wypożyczalni kaset videto "Piast". Nagrodą jest wypożyczenie pięciu kaset za darmo.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO w D.H. "Piast"

- czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00, - poleca ponad 1800 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

piłka nożna

Que sera, sera Celuloza już puchar ma!

**CELULOZA -
POLONIA SŁUBICE 0:0 (0:0, 0:0), karne 5:4**

23.06. na stadionie Czarnych Browar Witnica odbył się finał Puchar Polski na szczeblu okręgu. Początkowo miejscem rozgrywania finału miał być Międzychód, ale ze względu na dużą odległość z Kostrzyna i Słubice oba zespoły doszły do porozumienia i mecz rozegrano w Witnicy. Nie będą relacjonować szczegółowo tego spotkania - dokładne opisy kibice znaleźli w prasie codziennej.

Przed finałem na boisku walczyli trampkarze województwa gorzowskiego (3 piłkarzy Celulozy) oraz Brandenburgii. Zdecydowanie lepsi byli goście wygrywając 5:0. Na kwadrans przed spotkaniem na boisko nadsięgnęły tłumy kibiców ze Słubice, którzy zjechali licząc kilkanaście autobusami i innymi środkami lokomocji. Doping dla drużyny słubickiej trwał nieustannie przez cały mecz, z dogrywką i karnymi włącznie. Kostrzynianie, wstyd powiedzieć, reprezentowani byli przez małą grupkę najwierniejszych kibiców, których było tak mało, że zmieszcili się razem, z naszymi piłkarzami w autokarze. Na stadionie pojawili się także m.in. burmistrzowie Słubice i Kostrzyna, panowie **Ryszard Bodziacki** i **Grzegorz Tomczak**, prezisi obu klubów, wicewojewoda **Korolewicz**, prezes GOZPN **Marek Pośpieszny**. Spikerkę prowadził znany wszystkim kibicom żużlowym **Krzysztof Hołyński**.

Oto droga obu zespołów do finału. Polonia Słubice: Zorza Kowalów 7:2, Orzeł Międzyrzecz 2:1, Pogoń Barlinek 4:2, Polonia Lipki Wielkie 4:2, Dąb Dębno 3:0 i 1:3.

Celuloza: Pogoń Skwierzyna 5:1, Lubuszanin Drezdenko 3:2, Łuczniczka Strzelce 1:1 i 2:2.

Trener Polonii **Roman Sługocki**, który doskonale zna nasz zespół liczył na wygraną. Niewiele brakowało. Mecz rozpoczął się znakomicie. Po kilku sekundach sam na sam z bramkarzem znalazł się **Roland Heppner** ale jego strzał zdołał obronić bardzo dobrze dysponowany bramkarz Polonii **Biały**. Gdy Celuloza uzyskała wyraźną przewagę w polu wydawało się, że bramki to tylko kwestia czasu. Celuloza grała szybko, zaś słubiczanie bardzo groźnie i żywiołowo kontratakowali. Obaj bramkarze spisywali się bez

zarzutu. Druga połowa niestety przerosła się w bezładną kopanicę. Piłkarze razili niedokładnością, a napastnicy nieskutecznością.

Sędzia **Marek Olech** z Barlinka nagwizdał się co niemiara.

Dogrywka przyniosła zdecydowanie więcej sytuacji podbramkowych drużynie Polonii. Najlepsza miała miejsce w 98 min. kiedy to potężny strzał z woleja zza linii pola karnego zmierzający pod poprzeczkę cudem obronił **Marek Wilczek**.

Celuloza miała okazję w 109 minucie meczu kiedy po centrze z prawej strony, piłkę otrzymał zamykający akcję **Dariusz Orłowski**, ale tym razem nasz bombardier nie trafił dobrze lewą nogą w piłkę i bramkarz nie miał żadnych problemów z obroną. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. Zgodnie z regulaminem zarządzono rzuty karne.

Jako pierwsi strzelali słubiczanie. **Jankowski** pewnie (1:0), **Głowacki** wyrównuje (1:1), **Miś** strzela, **Wilczek** broni. Sędzia nakazuje powtórkę. Ponoć nasz bramkarz za wcześnie się ruszył. Powtórka celna (2:1). **Orłowski** pewnie (2:2), **Sługocki** nad bramką! (2:2) **Ożycz** bez problemów (2:3), **Olechno** (3:3) **Jaciewicz** strzela w róg, bramkarz broni! (3:3) **Plasecki** podwyższa (4:3), **Pogoda** wyrównuje (4:4). Druga tura do pierwszego błędu. Strzał **Górowskiego** broni **Wilczek**! (4:4) **Heppner** nie daje szans (4:5). Puchar dla Celulozy!

Była radość, gratulacje, smutek pechowo przegranych. Mała grupka kibiców z Kostrzyna odżyła. Jak za starych dobrych czasów rozbrzmiewały piosenki i przyśpiewki i, "Que sera, sera, Celuloza już puchar ma!" słyszało pewnie pół Witnicy.

Już 3-go sierpnia nasz zespół rozegra pierwsze spotkanie na szczeblu centralnym. Przeciwnik i miejsce nieznane. Dla historii zanotujmy nazwiska piłkarzy, zdobywców tego trofeum.

Wilczek-Głowacki, Horodyski, Król (88 min. Rupniak), Ożycz - Walczyński, Orłowski, Heppner, Jaciewicz - Pogoda, Gdyczyński (75 min. Cudak).

Trener **Zenon Chmielewski**.

piłka nożna

Celuloza II zostaje w lidze okręgowej

Los okazał się łaskawym dla rezerw kostrzyńskiej Celulozy występującej w klasie okręgowej. Mimo porażki w decydującym meczu z Wartą Wawrów (2:3) drużyna kostrzyńskiej przyniosła 2 punkty walkowerem. W drużynie gości występował nieuprawniony do gry zawodnik. Tak więc Celuloza II awansowała z 13 na 11 pozycję co gwarantuje jej utrzymanie.

Nie była to udana runda dla naszych piłkarzy. Na 15 rozegranych meczów wygrali 2 (plus 2 walkowery), zremisowali 1 i przegrali 10. Bramki 25:38. Najwięcej bramek dla naszego zespołu zdobyli **Slawomir**

Wiwacz 5, Dariusz Czeleń 3 i Robert Cudak 2. Przez zespół przewinęło się aż 31 zawodników. Najdłużej na boisku przebywał **Piotr Grzelak** (1170 min) **Dariusz Czeleń** (1105) i **Krzysztof Grzelak** (1010). Najkrócej grał **Dominiak Skowronek** - 2 minuty! Trener **Dariusz Zdzitowiecki** nie może być zadowolony z postawy swych podopiecznych. Część z nich sprawiała wrażenie, że mają dosyć piłki nożnej i obojętny im był wynik meczu. Brak zaangażowania na treningu i w czasie meczu to chyba największy obok braku skuteczności mankament zespołu. Poza tym chyba nie

podsumowanie sezonu III-ligowego

Wiosna nie była nasza

Na początku dwa tyki statystyki. Na rozegranych 19 spotkań Celuloza wygrała 7, zremisowała 4 i przegrała 8. Bramki 23:19. U siebie 5-1-4, bramki 14:12, na wyjeździe 2-3-4, bramki 9:7. Strzelcy bramek: **Orłowski 5, Gdyczyński i Walczyński po 3, Głowacki, Król i Pogoda po 2, Kallinowski, Ożycz i Paprocki po 1**, jedna samobójcza. W całym sezonie zdecydowanie najlepszym strzelcem okazał się **Dariusz Orłowski** (10 goli). W drużynie występowało 22 zawodników. Wszystkie 19 meczów w pełnym wymiarze czasowym rozegrał kapitan zespołu **Jarosław Horodyski** (1710 min). Zawodnik ten jest jedynym, który zagrał we wszystkich meczach całego sezonu od pierwszego do ostatniego gwizdka! W 19 meczach wystąpił też **Walczyński** ale tylko w 13 z nich grał cały czas. Po 18 występów zanotowali **Orłowski, Ożycz i Gdyczyński** (17 pełnych). Najkrócej zaś grali **Slawomir Wiwacz - 8 minut i Grzegorz Słowiński 10 minut**.

Jaki był ten sezon wszyscy widzieli. Wzloty i upadki. Niby drużyna renomowana, groźna dla wszystkich, ale cóż z tego, że wygrywa się w Chodzieży czy z Nowym Tomysłem, gdy z drugiej strony "moczy" się w Barlinku czy Swarzędzu. Widziałem 16 meczów w tej rundzie. W mojej opinii najlepsze spotkanie zespół rozegrał z Wątczem (2:2) i z Condorem Nowy Tomysł (2:1), zaś najgorszym pojedynkiem był mecz w Barlinku (0:1) i z Policami (1:2).

Wydaje mi się, że ciągle żyjemy przeszłością. Marzy się druga liga, wygrane z każdym przeciwnikiem. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć: w tym składzie Celuloza może być przy odrobinie szczęścia (wg moich obliczeń zgubiliśmy grupie 7-8 punktów) czołowym, solidnym zespołem III-ligowym. Jak się robi II ligę pokazali Wronki. Powiedzmy sobie szczerze. Nie stać nas w tej chwili na awans. Żeby walczyć o wyższe cele należałoby natychmiast ściągnąć 5-6 zawodników, a to przecież niemało kosztuje. Nasi piłkarze nie są jeszcze piłkarskimi emerytami, w większości z nich drzemają jeszcze wielkie możliwości, ale jest to kwestia jeszcze kilku lat. Czy będą chcieli grać w piłkę, skoro powoli to zajęcie staje się "żadnym źródłem utrzymania rodziny"? Jeśli którykolwiek z nich znajdzie lepiej płatną pracę to nie wierzę w żadne przywiązanie do barw klubowych. Być może dla zabawy i zdrowia pograją

w drugim zespole, ale i to nie jest pewne. Musimy się pogodzić z takim stanem rzeczy i Ci wszyscy pamiętający czasy II ligi kibice, muszą trochę zejść na ziemię i inaczej spoglądać na zespół i poszczególnych zawodników. A oto i oni **Marek Wilczek** - zawodnik przeżywający mocno każdy mecz. Potrafi rewelacyjnie obronić, potrafi też wypuścić piłkę z rąk. Gra na przedpolu nie jest jego mocną stroną. **Grzegorz Gabrysiak** - niezwykle sprawny i doskonały refleks. Przedpole również słabe, niebagatelną rolę odgrywa tutaj wzrost. **Remigusz Król** - wykonał kawał dobrej roboty, podstawowy zawodnik defensywny. Dobre wrzutki i gra głową. Aż dziwne, że daje się czasem ogrzać jak dziecko. **Jarosław Horodyski** - nie tak pewny jak w poprzednich sezonach. Bardzo groźny w akcjach ofensywnych, ale ile ich było? Dwie, trzy? **Piotr Mikołajczuk** - stałe postępy, lepsza zwrotność, nareszcie zaczął grać aktywnie w przodzie. Potężne uderzenia (nie zawsze celne). **Piotr Ożycz** - dlatego nie kończy akcji strzałem? Chyba jednak obniżył loty. Zbyt często daje się zakreślić. **Grzegorz Walczyński** - wywalczył miejsce w składzie. Jeden z nielicznych, który potrafi szarpnąć i pójść jeden na jeden. Ale leniuch, wracać się nie chce jak trener nie krzyknie. Jeszcze wszystko przed nim. **Dariusz Orłowski** - początek rundy kłopski, nie mógł znaleźć rytmu gry. Stopniowo coraz lepiej. Ze względu na mało skutecznych napastników nie tylko musi rozgrywać, ale i kończyć akcje. Nie ma prawa zagrać słabiej, bo wszyscy patrzy na "Orla". **Artur Jaciewicz** - nikt nie ma takiego przyspieszenia jak on. W tym przypadku przydałby się drużynie psycholog, żeby spowodować grę naszego zawodnika, na poziomie, który odpowiadałby jego możliwościom. **Dariusz Głowacki** - zawodnik chyba nie doceniany. Niby nie gra błyskawicznie, nie wyróżnia się. Ale uderzenie ma niezłe, a poza tym popełnia bardzo niewiele błędów. **Artur Kalinowski** - zbyt wielkie wymagania stawia się temu młodemu piłkarzowi. Krzyk, to nie jest na niego metoda. Trzeba zmienić podejście do zawodnika, żeby zagrał tak jak z Pogonią Szczecin, a nie żeby był na progu zakończenia kariery. **Krzysztof Gdyczyński** - waleczności nie można mu odmówić. Z techniką raczej kiepsko (przyjęcie piłki, odegranie). Wymusza agresywną grę wiele fauli na sobie. Gubi się w sytuacjach podbramkowych. **Maciej Pogoda** - "enfant terrible" kostrzyńskiego piłkarstwa. Mógłby być czołowym strzelcem zespołu, ale mu się po prostu wielokrotnie nie chce. Gdy, grał z zaangażowaniem (rzadko), to uchowaj Boże przeciwników! Czasem zbyt porwycy - dwie czerwone kartki to nie przypadek. Taki już jest i wątpię w zmiany.

Zbigniew Kaszuba, Roland Heppner, Ireneusz Sobczak (kontuzja), **Robert Cudak, Rafał Paprocki, Przemysław Rupniak, Piotr Grzelak, Grzegorz Słowiński i Slawomir Wiwacz**. Zawodnicy Ci wystąpili zbyt krótko na boisku w rundzie wiosennej, aby można było wyrobić sobie o nich bardziej obiektywną opinię.

I tacy są Ci nasi piłkarze. Oczywiście każdy z kibiców ma swoje zdanie na ten temat i wielu może powie, że "Skalba to jest w ogóle nie zna na piłce", ale nie stoi na przeszkodzie, aby podzielił się Państwo swoimi wrażeniami na łamach "Dwutygodnika Kostrzyńskiego".

najlepiej przebiega współpraca w trójce III liga - liga okręgowa - zespół juniorów. Wiadomo, że wszyscy trenerzy chcieliby mieć najlepszych piłkarzy u siebie, a najgorzej wychodzi na tym drugi zespół. Z drugiej strony przydałaby się męska rozmowa z zawodnikami. Albo chcemy grać, albo zdajmy lepiej spręż i nie zwracamy sobie i innym głowy. A tak to często powtarza się obrazem biegnącego wściekłego kierownika drużyny **Władysława Kędziora**, bo nie można skomentować zespołu na mecz.

Średnia wieku zawodników jest bardzo niska - oscyluje wokół granicy 19 lat. Nie jest to jednak pocieszające ze względu na fakt, że od nowego sezonu juniorzy grać będą prawdopodobnie w klasie MW i trener II zespołu nie będzie mógł skorzystać z młodych zawodników. Ciężkie czasy oczekują drugą drużynę.